ŚRODA |08|01|2025|

DZIENNIK ELBLĄSKI

23 LATA

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ NAKŁAD 1 567 NR 3 (21 383)

MEMENTO VIVERE – PAMIĘTAJ, BY ŻYĆ!

Fot. Anna Panas

SPORT

ADAM MAŁYSZ: WYNIKI WĄSKA DAŁY NADZIEJĘ \13

CO STRESUJE DJOKOVICA? \14

KTO POKIERUJE ŚWIATOWYM SPORTEM? \15

ISSN 0137-9127
9 770137 912132 02

DWA WARIANTY DO WYBORU \3

KTOŚ JE ZOSTAWIŁ NA PEWNĄ ŚMIERĆ \5

PRZEŻYŁAM PIĘCIU BURMISTRZÓW! \6

SWOJE ŻYCIE OPISAŁA W WIERSZACH \7

PROMOCJA

5624otbp-c-K

eprasa.pl b5ce52dc60

CENY MASŁA SPADNĄ?

„CENY MASŁA SPADNĄ" – ZAPEWNIŁ MINISTER ROLNICTWA I ROZWOJU WSI CZESŁAW SIEKIERSKI, KTÓRY PRZYPOMNIAŁ, ŻE RESORT ROLNICTWA SPRZECIWIA SIĘ UMOWIE UE – MERCOSUR, ORAZ ZAPEWNIŁ, ŻE NIE DOJDZIE DO DYMISJI WICEMINISTRA ROLNICTWA MICHAŁA KOŁODZIEJCZAKA.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski był we wtorek pytany na antenie radiowej Jedynki o ceny masła.

„Spadną. Umowy, które są zawierane wcześniej na sprzedaż, już to pokazują" – zapewnił minister. „Oczywiście też zależy to od tego, co się będzie działo na rynku światowym, dlatego że Polska staje się istotnym liderem w produkcji mleka. (...) Inne kraje ograniczają jego produkcję, ponieważ wymaga to zbyt dużego zaangażowania czasowego, obsługi oraz jest brak chętnych do pracy przy obsłudze krów mlecznych" – powiedział.

W piątek w Warszawie odbyły się protesty rolników, którzy sprzeciwiali się m.in umowie UE – Mercosur. Siekierski pytany o manifestacje przypomniał, że resort rolnictwa sprzeciwia się tej umowie. „Na obecnych warunkach ta umowa jest nie do akceptacji" – zaznaczył.

„Największym błędem umowy z Mercosurem było to, że zbyt mocno zostały podniesione kontyngenty związane z wielkością możliwych napływów towarów, produktów, surowców rolnych z krajów Mercosuru do UE. Obniżone zostały cła, a jednocześnie nie prowadzono żadnych konsultacji z rolnikami, z krajami członkowskimi. Prowadzono te negocjacje wręcz w sposób tajny, poufny, stąd pewne niezadowolenie i zaskoczenie wynikami tej umowy" – podkreślił.

Szef resortu rolnictwa zapewnił również, że nie będzie dymisji wiceministra Michała Kołodziejczaka, który w grudniu krytykował w mediach prace resortu rolnictwa. „Oczekiwania czy wypowiedzi pana ministra są nieuzasadnione. Kierują nim emocje, młodość. Ja muszę patrzeć na funkcjonowanie całego resortu" – dodał.

„To nie może być tak, że pan minister wybiera sobie obszary, w których chce być aktywny, a niektórymi się nie interesuje w ogóle, bo one są dla niego mało medialne. (...) Są pewne obowiązki, które trzeba realizować bez względu na to, czy coś jest mniej czy bardziej interesujące" – wskazał.

Kancelaria Prezesa Rady Ministrów poinformowała w grudniu o ogłoszonym przez Rządową Agencję Rezerw Strategicznych przetargu na sprzedaż mrożonego masła w blokach 25 kg; w sumie do sprzedania było ok. 1000 ton tego produktu. Minimalna cena sprzedaży masła wynosiła 28,38 zł/kg (bez VAT). Niedługo później poinformowano, że Mlekovita oraz Milkpol spełniły warunki w postępowaniu i złożyły najkorzystniejsze oferty zakupu masła. W ocenie KPRM zabieg ten powinien przyczynić się do stabilizacji cen masła na rynku.

PAP/Andrzej Lange

Mercosur, czyli Wspólny Rynek Południa (Mercado Común del Sur), to regionalna organizacja skupiająca kraje Ameryki Południowej. Należą do niej Brazylia, Argentyna, Urugwaj, Paragwaj i Boliwia. Na początku grudnia szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen ogłosiła zakończenie negocjacji w sprawie umowy o wolnym handlu z Mercosurem. KE zapewniła, że w nowym tekście porozumienia odpowiedziała na obawy europejskich rolników.

Sprzeciw wobec umowy w obecnym kształcie wyraziły m.in. Francja, Polska i Włochy. Aby umowa, a przynajmniej jej część handlowa, mogła wejść w życie, musi uzyskać poparcie większości kwalifikowanej, czyli 15 z 27 państw członkowskich, reprezentujących co najmniej 65 proc. populacji UE, oraz Parlamentu Europejskiego. 26 listopada premier Donald Tusk zapowiedział, że Polska nie zaakceptuje porozumienia w sprawie umowy o wolnym handlu między UE a Mercosurem w obecnym kształcie.

ŹRÓDŁO: PAP

MINISTERSTWA ZGŁASZAJĄ ZASTRZEŻENIA WOBEC ZWIĄZKÓW PARTNERSKICH

Związki partnerskie mogą być wykorzystywane do obchodzenia obostrzeń dotyczących zakupu nieruchomości przez cudzoziemców czy unikania obowiązku składania zeznań – uważa resort sprawiedliwości, cytowany przez „Dziennik Gazetę Prawną".

Jak zauważyła gazeta, projekty minister ds. równości Katarzyny Kotuli wprowadzające instytucję związków partnerskich zaczynają budzić coraz więcej wątpliwości. Niektóre resorty wyrażają obawy co do tego, czy nie będą one wykorzystywane w instrumentalny sposób.

PAP/Maciej Kulczyński

„Projektodawca powinien rozważyć, czy wprowadzenie takich samych preferencji dla osób pozostających w związku partnerskim, jakie przysługują małżonkom, nie będzie prowadzić do nadużyć" – czytamy w uwagach zgłoszonych przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Z kolei, jak wskazał „DGP", Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz rzecznik praw obywatelskich Marcin Wiącek wyrażają zaniepokojenie, że związki partnerskie, jako że mają być łatwo zawierane i równie łatwo rozwiązywane, będą służyły innym celom niż budowanie trwałych relacji między dwojgiem ludzi. Tymi celami mogą się okazać np. optymalizacja podatkowa, obejście obostrzeń związanych z zakupem nieruchomości rolnych czy też uzyskanie ochrony międzynarodowej na terytorium Rzeczpospolitej Polskiej.

Gazeta podkreśliła, że resort Adama Bodnara uważa, że instytucja związku partnerskiego w takim kształcie, w jakim została zaproponowana przez minister Kotulę, „może skutkować sytuacjami, w których partnerzy wykorzystują preferencje w sposób krótkoterminowy". A to z kolei „może podważać założenia leżące u podstaw przyznawania preferencji prawnych zarezerwowanych dla instytucji małżeństwa" i dodatkowo „będzie się to odbywać ze stratą dla skarbu państwa".

ŹRÓDŁO: PAP

KARTKA Z KALENDARZA

Wikipedia

58 lat temu (8 stycznia 1967 roku) na dworcu we Wrocławiu zginął w wypadku polski aktor teatralny i filmowy Zbigniew Cybulski.

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7b
tel. 502 499 539

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl b5ce52dc60

DWA WARIANTY DO WYBORU

WDOWY I WDOWCY MOGĄ JUŻ SKŁADAĆ WNIOSKI O RENTĘ WDOWIĄ. WPRAWDZIE SAME WYPŁATY RUSZĄ W LIPCU, ALE JUŻ TERAZ JEST SPORE ZAINTERESOWANIE NOWYM ŚWIADCZENIEM. KTO MA DO NIEGO PRAWO? ILE MOŻNA DOSTAĆ I CO TRZEBA ZROBIĆ, ŻEBY OTRZYMAĆ DODATKOWE PIENIĄDZE?

Od 1 stycznia można składać wnioski o rentę wdowią. Tylko w ciągu pierwszych dwóch dni nowego roku w naszym regionie seniorzy złożyli 530 wniosków o wypłatę nowego świadczenia. Tu jednak nie ma co się aż tak spieszyć. Wprawdzie renta wdowia weszła w życie 1 stycznia 2025 roku i prawo do wypłaty świadczenia ZUS przyzna nam od miesiąca, w którym złożymy wniosek, to jednak nie wcześniej niż od 1 lipca tego roku. Tak stanowi ustawa o rencie wdowiej, pod projektem której Lewica i OPZZ zebrały ponad 202 tys. podpisów. Sejm uchwalił ją w lipcu ubiegłego roku. Jednak z pierwotnego projektu po przyjęciu rządowych poprawek niewiele zostało. Bo świadczenie będzie dużo niższe, jak też nie wszyscy wdowy i wdowcy, mimo iż teoretycznie mają prawo do renty wdowiej, ją dostaną. Jednak niezależnie od tych mankamentów na pewno renta wdowia będzie wsparciem, choć pewnie nie aż takim, jak oczekiwano, dla wielu owdowiałych seniorów. Bo to, że przeciętna wypłata emerytury i renty w trzech kwartałach ubiegłego roku wyniosła 3707,21 zł brutto, nie oznacza, że tyle dostają wszyscy. To średnia.

— ZAINTERESOWANIE NOWYM ŚWIADCZENIEM JEST DUŻE — MÓWI ANNA GRABOWSKA, REGIONALNY RZECZNIK PRASOWY ZUS W WOJEWÓDZTWIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM. — CZĘŚĆ OSÓB PRZYCHODZI OSOBIŚCIE DO NASZYCH PLACÓWEK, ALE TEŻ WIELE OSÓB KONTAKTUJE SIĘ Z NAMI TELEFONICZNE, ŻEBY DOWIEDZIEĆ SIĘ, CZY MAJĄ PRAWO DO RENTY WDOWIEJ, BO TO JEST PODSTAWOWY WARUNEK, BY UBIEGAĆ SIĘ O TO ŚWIADCZENIE.

Komu renta wdowia?

Jakie warunki trzeba spełnić, żeby w ogóle starać się o rentę wdowią? Tu musimy łącznie spełnić następujące warunki:

- mieć co najmniej 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn,
- do dnia śmierci małżonka pozostawać z nim we wspólności małżeńskiej,
- nabyć prawo do renty rodzinnej po zmarłym małżonku nie wcześniej niż przed ukończeniem 55 lat w przypadku kobiet i 60 lat w przypadku mężczyzn,
- nie pozostawać obecnie w związku małżeńskim.

Ustalenie prawa do renty wdowiej zależy od faktycznego wieku wdowy lub wdowca w chwili śmierci męża czy żony. W związku z tym na przykład osoba, która owdowiała w wieku 50 lat, spełnia warunek wieku uprawniający do renty rodzinnej, jednak nie nabywa prawa do renty wdowiej.

Gdy spełniamy warunki uprawniające do renty wdowiej, to możemy wybrać jeden z dwóch wariantów jej wypłaty przez ZUS:

wariant 1: 100 proc. renty rodzinnej oraz 15 proc. własnego świadczenia albo

wariant 2: 100 proc. własnego świadczenia oraz 15 proc. renty rodzinnej.

Ważne! Cała renta rodzinna dla jednej osoby wynosi 85 proc. świadczenia, które przysługiwałoby osobie zmarłej. Trzeba pamiętać, że prawo do łącznej wypłaty świadczeń ustaje, gdy zawrzemy nowy związek małżeński.

Przykład: wdowa, która liczy sobie 60 lat, ma prawo do renty rodzinnej po małżonku, który zmarł 4 lata wcześniej, oraz do emerytury policyjnej. Ta osoba spełnia wszystkie warunki wymagane do renty wdowiej i w maju 2025 roku zgłasza w tej sprawie wniosek. Od 1 lipca 2025 roku uzyska prawo do wypłaty renty rodzinnej łącznie z emeryturą policyjną. 6 września 2025 roku wdowa planuje wstąpić w nowy związek małżeński. Jeżeli w tym dniu wyjdzie za mąż, to 5 września 2025 roku utraci prawo do łącznej wypłaty świadczeń i będzie pobierała jedno z nich – korzystniejsze lub to, które sama wybierze.

Najpierw renta rodzinna

Przyznanie renty wdowiej jest możliwe, jeśli wdowa lub wdowiec mają ustalone prawo do renty rodzinnej. W przypadku gdy do tej pory nie ubiegali się o przyznanie renty rodzinnej, ponieważ świadczenie po współmałżonku byłoby mniej korzystne, powinni złożyć do ZUS wniosek na formularzu ERR. Następnie do 30 czerwca 2025 roku należy złożyć wniosek o ustalenie zbiegu świadczeń z rentą rodzinną, korzystając z formularza ERWD.

Taka kolejność ułatwi i przyspieszy rozpatrzenie wniosku o połączenie wypłaty obu świadczeń w 2025 roku. Podobna sytuacja dotyczy osób pobierających rentę rodzinną, które nigdy nie wnioskowały o przyznanie emerytury. Co się stanie, gdy od razu złożymy wniosek o rentę wdowią, a nie mamy ustalonego prawa do co najmniej dwóch świadczeń emerytalno-rentowych, w tym renty rodzinnej po zmarłym małżonku? Wtedy ZUS odmówi przyznania świadczenia w zbiegu z powodu braku prawa do drugiego świadczenia, bo trzeba mieć prawo do co najmniej dwóch różnych świadczeń emerytalno-rentowych, w tym renty rodzinnej po zmarłym współmałżonku.

Pamiętajmy: ZUS nie przyzna nam renty wdowiej z automatu. Trzeba złożyć wniosek na druku ERWD. Wzór wniosku o ustalenie zbiegu świadczeń z rentą rodzinną (ERWD) jest dostępny na stronie internetowej ZUS i w każdej placówce Zakładu. Wniosek można złożyć w papierowej formie w placówce ZUS, wysłać go pocztą, ale również złożyć go elektronicznie poprzez Platformę Usług Elektronicznych (PUE)/eZUS.

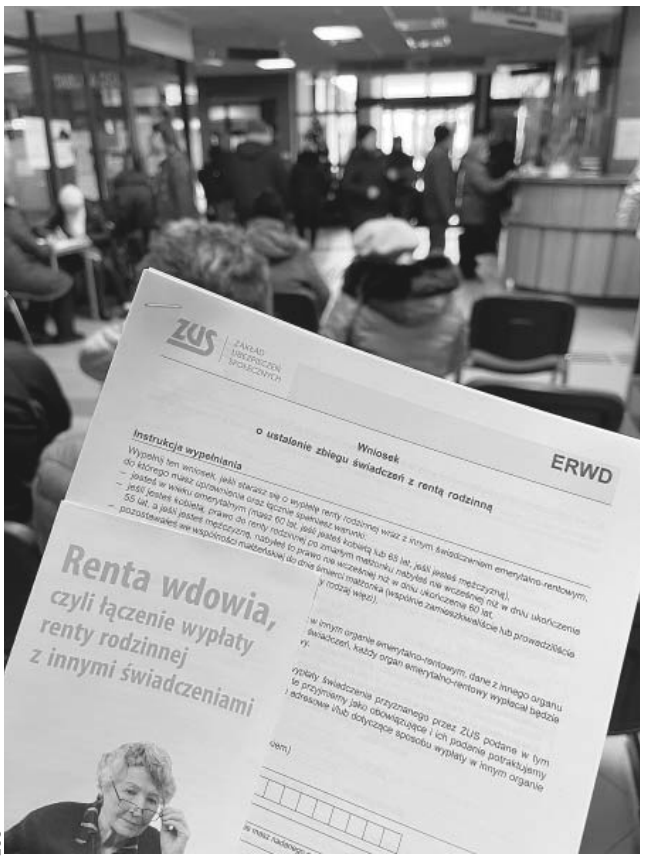

ZUS

Od 1 stycznia można składać wnioski o rentę wdowią

Jak wybrać najlepiej?

Aby wybrać najkorzystniejszy wariant przysługujących świadczeń, można skorzystać z kalkulatora łączenia świadczeń z rentą rodzinną, który znajduje się na stronie internetowej ZUS. Pamiętajmy jednak, że wyniki, które otrzymamy w kalkulatorze, to szacunkowe wartości.

Jak liczyć? Przykład: wdowiec jest uprawniony do emerytury, która wynosi 2500 zł, i do renty rodzinnej w wysokości 2000 zł. Obecnie pobiera emeryturę jako korzystniejsze świadczenie. Teraz złożył wniosek o wypłatę świadczeń w zbiegu. We wniosku wskazuje, że chce pobierać 100 proc. emerytury i 15 proc. renty rodzinnej.

Łączna kwota świadczeń, którą będzie mógł pobierać, wyniesie 2800 zł (100 proc. emerytury, czyli 2500 zł, i 15 proc. renty rodzinnej, czyli 300 zł).

Wybór opcji będzie zależał od decyzji wnioskodawcy lub od możliwości dokonania wyboru przez instytucję emerytalno-rentową, która na prośbę seniora podejmie najkorzystniejszą decyzję. Aby zrobił to ZUS, we wniosku, w punkcie dotyczącym wysokości świadczenia, należy wskazać wybór wyższego świadczenia.

Ile renty rodzinnej?

To określa ustawa. W latach 2025-2026 drugie świadczenie będzie wypłacane tylko w wysokości 15 proc. Dopiero w 2027 roku ma wzrosnąć do 25 proc. Potem, w 2028 roku, rząd ma dokonać oceny programu i zdecydować, czy budżet państwa będzie w stanie sfinansować podwyższenie drugiego świadczenia maksymalnie do poziomu 50 proc.

W ustawie jest też haczyk. Otóż maksymalnie renta wdowia może wynosić trzykrotność minimalnej emerytury (obecnie 1780,96 zł brutto), czyli 5342,88 zł brutto. Jednak co roku w marcu jest waloryzacja świadczeń, a więc rośnie też minimalna emerytura. W przyszłym roku ten skok będzie niewielki, bo według prognoz waloryzacja ma wynieść tylko 5,82 proc. Zatem najniższa emerytura byłaby w granicach 1885 zł, tak więc górny limit renty wdowiej wyniósłby niecałe 5700 zł.

Co będzie, gdy suma świadczeń w zbiegu z rentą rodzinną przekroczy trzykrotność najniższej emerytury? Wówczas ZUS pomniejszy nam świadczenie o kwotę przekroczenia.

Koszty renty wdowiej

Z renty wdowiej ma skorzystać około 2 mln osób. A skutki finansowe wejścia w życie rozwiązań ocenia się na:

– w 2025 roku – od 3,2 mld do 4,2 mld zł,

– w 2026 roku – od 6,7 mld do 9 mld zł,

– w 2027 roku – od 11,9 mld do 15,8 mld zł.

To w zależności od tego, czy z uprawnienia skorzystałoby 75 proc. czy 100 proc. jego potencjalnych beneficjentów. Tu warto podkreślić, że nadal będzie istniała możliwość korzystania z renty rodzinnej, w przypadku której nie ma górnych limitów. Jak podał ZUS, w trzech kwartałach ubiegłego roku przeciętna wypłacona emerytura wyniosła 3835,22 z zł brutto, a renta rodzinna – 3342,99 zł zł brutto.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl b5ce52dc60

PLECAK REKORDZISTY WAŻYŁ PRAWIE 11 KILOGRAMÓW

PLECAKI UCZNIÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH Z WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO SĄ NADAL ZA CIĘŻKIE – WYNIKA Z NAJNOWSZEGO RAPORTU NA TEMAT OBCIĄŻENIA UCZNIÓW CIĘŻAREM PLECAKÓW SZKOLNYCH. BADANIA PRZEPROWADZONO W 37 SZKOŁACH.

Ocenę wagi tornistrów przeprowadzono w 37 wybranych szkołach podstawowych z naszego województwa. Oceną objęto 6844 uczniów (3261 dziewcząt i 3583 chłopców) z 440 oddziałów. Ważono plecaki uczęszczających do 58 pierwszych klas (38 w miastach i 20), 54 drugich klas (33 w miastach, 21 we wsiach), 47 trzecich klas (27 w miastach, 20 we wsiach), 59 czwartych klas (36 w miastach, 23 we wsiach), 58 piątych klas (36 w miastach, 22 we wsiach), 58 szóstych klas (36 w mieście, 22 we wsiach), 55 siódmych klas (33 w miastach, 22 we wsiach) oraz 51 ósmych klas (32 w miastach, 19 we wsiach).

Najcięższy plecak należał do ucznia siódmej klasy, bo ważył 10,6 kg. „Po analizie danych przesłanych przez powiatowe stacje sanitarno-epidemiologiczne przeprowadzające akcję stwierdzono, że przeciążone plecaki miało 823 uczniów — 12%, pozostali nosili plecaki ważące mniej niż 15% masy ich ciała" — informuje Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Olsztynie, która przygotowała raport. „Nadal grupą z największym odsetkiem przeciążonych plecaków są czwartoklasiści — 25,7% (zarówno w roku 2022, 2023, jak i 2024). Najlepiej wypadli uczniowie ósmych klas, wśród których jedynie 2,4% nosiło zbyt ciężki tornister".

Porównując ostatnie badania do poprzednich, sanepid zanotował nieznaczny wzrost odsetka uczniów, którzy mieli nieprawidłowy stosunek masy plecaka do wagi ciała. W 2022 roku wyniósł on 11%, a w 2023 roku — 13,5%. Tym wynikom — na szczęście — daleko do rezultatu z 2018 roku, kiedy było to aż 19,2%.

W poprzednim badaniu można było dostrzec pewien pozytyw, ponieważ wskazano wtedy trzy szkoły, w których uczniowskie plecaki nie przekraczały normy. W ostatnim badaniu nie było żadnej takiej placówki.

— Głównym powodem przeciążonych plecaków jest to, że uczniowie i rodzice nie kontrolują ich zawartości zgodnie z planem zajęć. Swoją wagę mają również butelki z wodą lub innymi napojami, które rodzice dają dzieciom do szkoły. Rekomendujemy danie im zwykłego bidonu z wodą, który jest o wiele lżejszy. Do wagi plecaka dochodzą również bogato wyposażone piórniki, zalegające książki z biblioteki czy gadżety albo zabawki — tłumaczy Jacek Szydłowski, kierownik Oddziału Higieny Dzieci i Młodzieży WSSE.

— Oprócz kontroli zawartości plecaka, czyli sprawdzania, które podręczniki przydadzą się danego dnia, a które nie, bardzo ważne jest też dobranie odpowiedniego plecaka. Niektóre puste tornistry szkolne potrafią być ciężkie. Można również zrezygnować z grubych zeszytów i zdecydować się na cieńsze. Należy też zwrócić uwagę na to, żeby w plecakach znajdowały się najbardziej niezbędne rzeczy — dodaje Jacek Szydłowski.

Fot. archiwum/KR

Najlepiej wypadli uczniowie ósmych klas. Wiadomo dlaczego...

Według Państwowej Inspekcji Sanitarnej mimo poprawy wyników obciążenia uczniów plecakami w stosunku do badań z poprzednich lat w dalszym ciągu pozostaje dużo do zrobienia.

— Inspekcja nieustannie będzie kontynuowała działania informacyjno-edukacyjne. Edukacja uczniów, ich rodziców i opiekunów, a także kadry pedagogicznej w zakresie właściwego doboru plecaka oraz możliwości redukcji jego ciężaru nie jest i nie może być procesem zamkniętym. Ważne jest bowiem to, aby młode pokolenie kształtowało prawidłowe nawyki sprzyjające ich zdrowiu przez całe życie — podkreśla olsztyński sanepid. — Lekki plecak jest jednym z czynników mogących wpływać na prawidłową postawę ciała. Pozostałe — równie ważne — to dostosowanie mebli szkolnych do warunków antropometrycznych uczniów, właściwe odżywianie się oraz odpowiednia dawka aktywności fizycznej, zażywanej zwłaszcza na świeżym powietrzu.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI
g.szydlowski@gazetaolsztynska.pl

WŁADZE OLSZTYNA O BUDŻECIE NA 2025 ROK

— Można powiedzieć, że od momentu przyjęcia tego budżetu w pełni rozpocznie się moja kadencja — mówił prezydent Olsztyna Robert Szewczyk. — To jednocześnie start realizacji rozciągniętych na pięć lat zobowiązań, które przedstawiłem podczas kampanii wyborczej. Zmieniliśmy podejście do przygotowania budżetu. Plan finansowy ma być narzędziem służącym rozwojowi miasta, a nie rozwój miasta być uzależniony od budżetu. Przyciągnięcie nowych przedsiębiorców, istotnych instytucji publicznych oraz nowych mieszkańców — działania zmierzające w tym kierunku już się rozpoczęły, jednocześnie będą intensyfikowane w kolejnych miesiącach. Służyć temu ma powstanie trzech nowych osiedli Olsztyna, które roboczo nazwaliśmy Nowa Dzielnica Przemysłowa, Miasteczko Prawa oraz Redykajny 2.

Fot. Zbigniew Woźniak

Nowa Dzielnica Przemysłowa powstaje między Jeziorem Trackim, torami kolejowymi a węzłem Wschód południowej obwodnicy Olsztyna. Połączenie Zatorza z obwodnicą tunelem pod torami uwolni ok. 65-hektarowy obszar, na którym swoje siedziby będą mogły mieć nowe przedsiębiorstwa. Uruchomienie terenów pod Redykajny 2 będzie możliwe dzięki powstaniu nowego przebiegu ul. Bałtyckiej. Wsparciem byłoby wybudowanie północnej obwodnicy Olsztyna w wariancie poprowadzonym najbliżej granic miasta. Już powstaje plan zagospodarowania przestrzennego dla tego 100-hektarowego obszaru. Miasteczko Prawa to tymczasem tereny położone między południową granicą Olsztyna a obwodnicą, które mają zostać pozyskane od skarbu państwa. Tam mogłyby zostać zlokalizowane nowe siedziby sądów oraz aresztu. Byłoby ono także szansą na przyciągnięcie nowych instytucji, jak sądu apelacyjnego, a przez to ułatwienie dostępu mieszkańców Olsztyna oraz całego regionu do istotnych usług.

— Celem takich działań jest wzmocnienie dochodów miasta — wyjaśnia skarbniczka Anna Staśkiewicz. — W tej chwili, mimo że jesteśmy jednym z najmniej zadłużonych samorządów, to mamy niewystarczający dochód, aby pozwolić sobie na obsługę długu. Zaplanowane działania w kilkuletniej perspektywie mają zwiększyć wpływy z podatków, a tym samym stworzyć nowe możliwości naszemu miastu.

Wśród zadań, które będą realizowane dzięki temu budżetowi, są m.in. budowa nowego przebiegu ul. Bałtyckiej, modernizacja olsztyńskiego planetarium, termomodernizacja obiektów oświatowych czy przebudowa wschodniej trybuny miejskiego stadionu. Dochody Olsztyna zaplanowane w projekcie budżetu na 2025 roku to nieco ponad 1,8 mld zł, natomiast wydatki — niemal 1,95 mld zł. Deficyt to prawie 134 mln zł. Niemal połowę wydatków budżetowych (940,5 mln zł) pochłonie oświata i wychowanie oraz edukacyjna opieka wychowawcza. Na sport zostanie przeznaczonych ponad 46 mln zł, a na kulturę prawie 31 mln zł. **GS**

KONDOLENCJE

Z głębokim smutkiem
przyjąłem wiadomość o śmierci

mł. bryg.

Ireneusza Harhaja

Zastępcy Komendanta Powiatowego PSP
w Kętrzynie.

Rodzinie i Bliskim

składam szczere wyrazy współczucia.

Wojewoda Warmińsko-Mazurski
Radosław Król

2325opb1-a-M

eprasa.pl b5ce52dc60

KTOŚ JE ZOSTAWIŁ NA PEWNĄ ŚMIERĆ

BYŁA NIEDZIELA, 5 STYCZNIA. MIESZKANKA OSTRÓDY WYSZŁA NA SPACER Z PSEM. GDY SZŁA ULICĄ DEMOKRACJI, ZOBACZYŁA SZCZENIAKA BŁĄKAJĄCEGO SIĘ PRZY GARAŻACH. ZAINTERESOWAŁA SIĘ NIM, BO GARAŻE STOJĄ W PEWNYM ODDALENIU OD OSIEDLA I DOMÓW MIESZKALNYCH. SZCZENIAK WRÓCIŁ JEDNAK ZA GARAŻE, WIĘC ZA NIM POSZŁA. TAM BYŁY JESZCZE TRZY MALUCHY.

Fot. arch. schroniska

Maluchy znalezione za garażami na ul. Demokracji w Ostródzie trafiły do schroniska

Dzięki interwencji tej kobiety zwierzęta żyją i znalazły się tego samego dnia w miejskim schronisku dla bezdomnych zwierząt w Ostródzie.

— One są w dobrym stanie — mówi Izabela Rojek, prezes stowarzyszenia Z Miłości do Zwierząt — IWA, które prowadzi schronisko. — Są odkarmione i zapewne były pod opieką matki albo przy niej. Nie wiem, co skłoniło opiekunów do tego, by je w taki okrutny sposób porzucić.

Maluchy są pod dobrą opieką i rozgościły się już w schronisku.

— To dwóch chłopców i dwie dziewczynki, dla których na początek szukamy imion — poinformowało schronisko.

Jak będzie wyglądała ich przyszłość? Następne dwa tygodnie to okres kwarantanny, potem maluchy czekają jeszcze szczepienia ochronne i wtedy schronisko będzie rozglądać się za domami dla nich. Po nagłośnieniu sprawy w mediach społecznościowych już było wiele telefonów z pytaniem o możliwość adopcji szczeniaków.

— Prosimy o cierpliwość — apeluje schronisko. — Postaramy się poinformować o rozpoczęciu poszukiwania domów dla tych słodziaków. Możecie także do nas pisać bądź zadzwonić w sprawie warunków adopcji.

Porzucone i wystraszone

Porzucenie zwierząt jest od 2012 roku przestępstwem, za co grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności, a jeśli zwierzę zostało potraktowane ze szczególnym okrucieństwem, nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

— Mieliśmy w ubiegłym roku podobny przypadek porzucenia trzech szczeniaków i sprawa trafiła do sądu — dodaje Izabela Rojek. — Kobieta została wówczas skazana na karę 3 tys. złotych nawiązki na organizację pomocową i 10-letni zakaz posiadania zwierząt. Zazwyczaj sądy wyznaczają okres próby, a nie karę bezwzględnego pozbawienia wolności. W tym przypadku czekamy na informacje i wszelkie sygnały, które pomogą nam dotrzeć do osoby, która to zrobiła.

Nie ma przyzwolenia społecznego na wywożenie psów i kotów do lasów czy porzucanie ich w innych miejscach. Bezgranicznie ufający właścicielowi pies nie może pojąć tego, co go spotkało, dlatego bardzo często oczekuje w miejscu swojego porzucenia na właściciela lub błąka się po okolicy. Niektóre ze zwierząt za swoją wierność płacą najwyższą cenę, umierając w cierpieniu z powodu wycieńczenia organizmu lub ginąc pod kołami samochodów. To okrucieństwo. Dlatego porzucanie zwierząt nie może ujść bezkarnie!

Do ostródzkiego schroniska trafiły też ofiary hucznych zabaw sylwestrowych. Mimo apeli i próśb o to, by nie wystrzeliwać fajerwerków, bo zwierzęta przeżywają wówczas prawdziwą traumę, zwyczaj witania w ten sposób Nowego Roku trwa w najlepsze. W schronisku od sylwestra są dwie suczki, które albo uciekły, albo ktoś je specjalnie wyrzucił w tę szczególną noc. Jeden pies spłoszony hukiem też uciekł i się tu znalazł — już wrócił do właściciela. Osiem osób szukało swoich pupili, z nadzieją dzwoniąc do schroniska. Bo tak się często kończy dla psów i kotów nasza huczna zabawa.

Podsumowanie ubiegłego roku

Miejskie schronisko dla bezdomnych zwierząt w Ostródzie podsumowało 2024 rok. Obejmuje swoją działalnością teren gminy miejskiej Ostróda. W zeszłym roku jego pracownicy wyjeżdżali ponad 120 razy na interwencje w sprawie zwierząt. W wyniku tych działań do schroniska przyjęto nowych mieszkańców, z których 36 psów oraz 4 koty ostatecznie wróciły do swoich właścicieli — zostały przez nich odebrane.

Schronisko publikuje ogłoszenia o adopcji swoich podopiecznych na Facebooku, Instagramie, TikToku, platformie OLX i w wielu innych miejscach przez współpracujących wolontariuszy. Dzięki temu znaleziono domy dla 28 psów oraz 37 kotów.

Stowarzyszenie Z Miłości do Zwierząt — IWA wygrało konkurs i otrzymało z budżetu miasta dotację w wysokości 560 000 zł na prowadzenie schroniska również w 2025 roku.

BARBARA CHADAJ-LAMCHO
b.chadaj@gazetaolsztynska.pl

SPADA LICZBA ZEZWOLEŃ NA PRACĘ DLA CUDZOZIEMCÓW

Obywatele państw spoza Unii Europejskiej mogą pracować w Polsce pod warunkiem, że przedsiębiorca, który chce ich zatrudnić, uzyska dla nich odpowiednie zezwolenie na pracę. Z wnioskami występują przedsiębiorcy chcący zatrudnić cudzoziemca - nie zaś sami cudzoziemcy. Jak przekazano w biurze prasowym wojewody warmińsko-mazurskiego, w 2024 r. do wojewody wpłynęło 3 tys. 198 wniosków o wydanie zezwolenia na pracę dla cudzoziemca. Takich zezwoleń wojewoda w ubiegłym roku wydał 2 tys. 879. Zezwolenia na pracę uzyskało 441 obywateli Bangladeszu, 354 Filipin, 333 obywateli Indii, 313 Kazachstanu, 266 Uzbekistanu, 242 Nepalu, 204 Kolumbii, 169 Kirgistanu i 109 z Indonezji. Pozwolenie na zatrudnienie uzyskali też Rosjanie i Białorusini, ale jak poinformowały służby wojewody, stanowią oni margines obcokrajowców uzyskujących zgodę. Zawody cieszące się największym zainteresowaniem wśród cudzoziemców wiążą się głównie z wykonywaniem pracy fizycznej. Zezwolenia wydawane są m.in.: pracownikom produkcji, pracownikom magazynowych, kucharzom w lokalach typu kebab, kierowcom samochodów ciężarowych i budowlańcom. Od kilku lat nastąpił spadek składanych wniosków o wydanie zezwoleń i co się z tym wiąże - liczba wydanych pozwoleń. W 2023 roku do wojewody warmińsko-mazurskiego wpłynęło 3,7 tys. wniosków o zezwolenie na pracę dla cudzoziemców, a wydano 2,4 zezwoleń; w 2022 r. wpłynęło 4,5 tys. wniosków, a wydano nieco ponad 4 tys. Natomiast w 2021 r. złożono 8,6 tys. wniosków, a wojewoda wydał 6,6 tys. zezwoleń. Według danych GUS w województwie warmińsko-mazurskim mieszka 1 mln 353 tys. mieszkańców (dane wg 30 czerwca 2024 r.). Liczba bezrobotnych (dane na listopad 2024 roku) wynosi 37,7 tys. Stopa bezrobocia wynosi 8 proc. Na jedną ofertę pracy przypada 24 bezrobotnych. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw wynosi 6937,42 zł.

AGNIESZKA LIBUDZKA/PAP

REKLAMA

BURMISTRZ MIASTA IŁAWY

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Iławy przy ulicy Niepodległości 13, na tablicy ogłoszeń wywieszono do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowej przeznaczonej do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym, położonej w Iławie przy ulicy Jagiellończyka. Wykaz znajduje się również w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Iławy, pod adresem http://bip.umilawa.pl oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Iławy pod adresem www.miastoilawa.pl.

125otzi-a-M

REKLAMA

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI

Projekt Kolonia Brzeziny Wielkie sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie [dalej: Spółka], działająca pod nadzorem korporacyjnym syndyka masy upadłości **Getin Noble Bank S.A. w upadłości**, zawiadamia o przetargu pisemnym, którego przedmiotem jest poniższa nieruchomość:

1) Prawo własności nieruchomości lokalowej, stanowiącej lokal niemieszkalny B, położonej przy ul. Pileckiego 2 w Olsztynie, dz. Brzeziny, gm. Olsztyn, pow. olsztyński, woj. warmińsko-mazurskie, dla której Sąd Rejonowy w Olsztynie, Wydział VI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr OL1O/00081056/1, za cenę nie niższą niż **1 312 461,00 PLN, (plus ewentualny podatek VAT).**

Charakterystyka oferty:

1) Kryterium wyboru oferty będzie najwyższa cena.
2) Ceny wywoławcze nieruchomości to kwoty wynikające z wartości rynkowych na podstawie operatów szacunkowych sporządzonych przez rzeczoznawców majątkowych.
3) Oferty należy składać osobiście w biurze w Chorzowie (41-506), ul. Działkowa 8, w dni robocze w godzinach od 8:00 do 19:00 lub przesłać pocztą [decyduje data i godzina wpływu do biura w terminie wyznaczonym przez Spółkę **Projekt Kolonia Brzeziny Wielkie sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie, tj. do dnia 06.03.2025 R.** przy czym w ostatnim dniu terminu do godzin wskazanych w regulaminie dotyczącym przetargu danej nieruchomości, wraz z adnotacją pozwalającą na zidentyfikowanie, której nieruchomości dotyczy oferta. Szczegółowa treść adnotacji została określona w regulaminie przetargu.
4) Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest uprzednia wpłata wadium w kwocie określonej w regulaminie przetargu, na rachunek bankowy Spółki, o numerze: **80 8436 0003 0000 0026 9543 0009 [Bank MBS].** Uznanie rachunku bankowego Spółki musi nastąpić najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień otwarcia ofert. Wszystkie opłaty bankowe związane z przelewem wadium ponosi oferent.
5) Rozpoznanie ofert nastąpi w biurze w Chorzowie (41-506) ul. Działkowa 8, w dniu **06.03.2025 R. o godzinach wskazanych w regulaminach przetargów** począwszy od godziny 12:45. Każdy z oferentów jest uprawniony do wzięcia udziału w posiedzeniu, na którym rozpoznane zostaną oferty.
6) W przypadku, jeżeli najwyższe oferty zawierać będą tę samą cenę lub ceny najwyższe różnić się będą o kwotę do 10% wartości najwyższej złożonej oferty, komisja przetargowa zakwalifikuje te oferty do dodatkowej licytacji ustnej, która odbędzie się w tym samym miejscu (ul. Działkowa 8, 41-506 Chorzów), w dniu rozstrzygnięcia przetargów (06.03.2025 R.).
Kwota postąpienia została określona dla każdego przedmiotu przetargu odrębnie oraz pozostała wskazana w regulaminie.
7) Zawarcie umowy sprzedaży nastąpi w terminie wyznaczonym przez Spółkę, nie dłuższym niż trzy miesiące od dnia rozstrzygnięcia przetargu.
8) Koszty transakcyjne sprzedaży ponosi wyłącznie nabywca.

Wszelkie informacje na temat nieruchomości objętych niniejszym ogłoszeniem, można uzyskać pod numerem telefonu: **+48 32 555 02 37** w dni robocze od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 19:00, jak również drogą elektroniczną pod adresem: **nieruchomosci@dailyservices.pl.**

www.dawro.pl

124924otbr-a-M

eprasa.pl b5ce52dc60

PRZEŻYŁAM PIĘCIU BURMISTRZÓW!

DROBNA, FILIGRANOWA KOBIETA Z KLASĄ, SZYKIEM I WERWĄ, Z DOSKONAŁĄ PAMIĘCIĄ DO DAT, NAZWISK, KTÓREJ NIEDAWNO ODŚPIEWANO „200 LAT!". OSOBA, KTÓRA WSZYSTKO, CO SIĘ DZIEJE, SPISUJE, CZYTA BEZ OKULARÓW I DOBRZE WIE, CO W BIEŻĄCEJ POLITYCE SŁYCHAĆ. — JA SIĘ CIESZĘ, ŻE ROZUM MAM I APARAT W UCHU. COŚ MUSI BYĆ W TYM WIEKU — MÓWI.

Fot. archiwum prywatne

Halina Malinowska, nowomiejska stulatka, przez 28 lat kierowniczka Urzędu Stanu Cywilnego w Nowym Mieście Lubawskim. Była także powiatową archiwistką. Jak mówi o niej były burmistrz miasta, to historia Nowego Miasta i legenda urzędu miasta, ponieważ tam jubilatka udzieliła niezliczonej ilości ślubów!

— Pięciu burmistrzów przeżyłam. Pierwszy nauczył mnie pracy; ja obok niego miałam gabinet — opowiada Halina Malinowska. — U mnie zawsze było wszystko jak należy. Raz odmówiłam udzielenia ślubu, bo pan młody był na cyku. Wzięłam narzeczoną i mówię, że ślubu nie będzie, bo narzeczony pijany. Wrócili za jakiś czas z bombonierką i przeprosinami. W kolejnym podejściu wyszli już jako mąż i żona. Udzielałam ślubu na łożu śmierci ale w więzieniu nie zdążyłam.

Przez te 28 lat na panią Halinę wpłynęła jedna skarga z powodu odmowy udzielenia ślubu. Złożył ją przyszły pan młody, który chciał poślubić swoją pasierbicę. Zgody na taki ślub mógł udzielić jedynie sąd.

— Masa wspomnień... Kiedyś udzielałam ślubu w sobotę, a w poniedziałek świeżo upieczony mąż przyszedł po akt zgonu żony, pożar jakiś czy coś... — opowiada pani Halina. — Ja te księgi tłumaczyłam, wszystkie, ale najgorsze to były z Mroczna, luźne karty, te urodzenia pomylone. To te były najgorsze. Jak nie wiem, jak tam urzędowali, ale jak do mnie kontrola przyszła, to nigdy nie było żadnych uwag w protokołach. Ja w kalendarzu piszę sobie każdy dzień, aby na marne nie przeszedł: kto był, co się działo.

Halina Malinowska

Z pewnością ten trening umysłu pozwala na tak niebywałą formę w wieku ponad stu lat. Pani Halina niesamowicie opowiada, doskonale pamięta, wciąż się uśmiecha, nie brakuje jej poczucia humoru, błyskotliwych ripost. Umysłowo daleko jej do setki. Fizycznie także, aczkolwiek, jak sama mówi, zbyt mało ruchu w życiu niekorzystnie wypłynęło na jej kręgosłup. Do tego została potracona przez samochód; kręgosłup ucierpiał znacznie. Jednak spacer codzienny musi być. Godzinka obowiązkowo, nawet w upały, wtedy pod parasolem chroniącym od słońca.

— Raz było tak, że prosto z urzędu panna młoda jechała rodzić! Świadek mówi na ucho, aby prędzej załatwić, bo ona rodzić zaczęła. Tak było, ale dziecko już po północy się urodziło. Nieraz na akordeonie grali, pięknie, już od dołu w urzędzie słychać było. Cyrkowcy, kolorowi, weseli. Niesamowity ślub — wspomina.

Przecież ślub to zazwyczaj jeden z najpiękniejszych dni w życiu. Nie wiemy, ile z tych małżeństw przetrwało, ale można być pewnym, że w tym jednym, jedynym dniu w obecności pani Haliny tworzyła się historia poszczególnych rodzin. W zasadzie te rodziny zaczynały istnieć, formalizowały się w akcie małżeństwa.

Kolaż sprezentowany z okazji setnych urodzin to malutka pigułka 28 lat pracy. Jakże piękna, ukazująca przemijanie, ale także wywołująca wspomnienia, nie tylko obdarowanej, lecz także osób, które podobne zdjęcia mają w swoich albumach. Być może do nich wracają. Być może wrócą dziś, obejrzą i będą wiedzieć, że osoba, która udzieliła im ślubu, skończyła właśnie 105 lat i wciąż jest w doskonałej formie!

ALINA LASKOWSKA
a.laskowska@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

SENIORKA OSZUKANA METODĄ NA WNUCZKA

Przedświąteczny okres to czas nasilonej działalności oszustów, podających się za pracowników banku, policjantów, członków rodziny. Pomimo wielu ostrzeżeń przestępcom nadal udaje się okradać starsze osoby. Tym razem wszystkie oszczędności straciła 86-latka, do której zadzwoniła oszustka, podająca się za wnuczkę. Seniorka oddała przestępcom wszystkie oszczędności.

Jak wynika z ustaleń, do 86-latki na telefon stacjonarny zadzwoniła kobieta, podając się za wnuczkę. Seniorka była zaskoczona, bo wnuczka nie odzywała się do niej od kilku miesięcy. Oszustka opowiedziała seniorce historię o wypadku drogowym, o tym, że potrąciła kobietę z dzieckiem na przejściu dla pieszych. Za spowodowanie wypadku została aresztowana i potrzebuje 100 tysięcy złotych na wpłatę kaucji, by została zwolniona z aresztu.

Poinformowała seniorkę, że po pieniądze przyjdzie kurier. Seniorka oświadczyła, że nie ma tak dużej sumy pieniędzy, ale zgromadzi wszystkie swoje oszczędności. W ciągu kilu minut po pieniądze zgłosił się nieznany mężczyzna, któremu seniorka przekazała ponad 60 tysięcy złotych. Dopiero po wszystkim 86-latka zadzwoniła do swojego syna, pytając, co się stało z wnuczką. Zorientowała się wtedy, że została oszukana. Natychmiast powiadomiła policję.

Pomimo tak wielu informacji w mediach seniorzy nadal oddają pieniądze oszustom. Dlaczego tak się dzieje? Przestępcy, posługując się metodą na wnuczka lub na policjanta, wykorzystują element zaskoczenia, wywołują silne emocje i stres u starszej osoby, nakazują działać pod presją czasu. Wiedzą także, że starsze osoby przechowują dużą część oszczędności w domu.

Apelujemy do rodzin starszych osób, o częste rozmowy z seniorami na temat zagrożeń, ustalenie bezpiecznego hasła w rozmowach telefonicznych, a także zachęcanie seniorów do poszerzania swojej wiedzy i korzystania z dostępnych szkoleń profilaktycznych, organizowanych przez policję.

Polecamy także stronę kampanii #ZnamTeNumery.

Najczęściej wystarczają zwykłe środki ostrożności i kilka podstawowych rad, by nie paść ofiarą oszustów działających metodą na wnuczka:

- nie otwieraj drzwi bez sprawdzenia, kto i po co przyszedł – spójrz przez wizjer i zapytaj,
- jeśli zjawił się przedstawiciel jakiejś instytucji, np. banku, administracji, elektrowni czy gazowni, bez otwierania drzwi sprawdź telefonicznie, czy był on do Ciebie skierowany; jeśli nie masz telefonu, poproś, aby przyszedł z sąsiadem mieszkającym obok,
- jeśli musisz kogoś wpuścić, nie zostawiaj go ani na chwilę samego w mieszkaniu; najlepiej, żeby towarzyszyli wam wtedy sąsiedzi lub ktoś z rodziny,
- nie dawaj żadnych pieniędzy akwizytorom czy inkasentom i nie podpisuj z nimi żadnych umów; transakcje zawieraj w siedzibie firmy lub za pośrednictwem poczty; jeśli to niemożliwe, przed podpisaniem skonsultuj się z kimś z rodziny,
- nie przekazuj żadnych pieniędzy osobom, które telefonicznie podają się za członków Twojej rodziny lub proszą o przekazanie pieniędzy poprzez pośredników; sprawdź, czy jest to prawdziwy krewny; oddzwoń do niego lub skontaktuj się z innymi członkami rodziny, którzy mogą potwierdzić, że jest to ta osoba, za którą się podaje, oraz że rzeczywiście potrzebuje takiej pomocy, o jaką prosi,
- mając w domu pieniądze, schowaj je w trudno dostępnym miejscu,
- nie udzielaj żadnych informacji przez telefon, szczególnie swoich danych personalnych, numerów kont bankowych i haseł do nich, nie mów o swoich planach życiowych czy członkach rodziny.

W przypadku jakichkolwiek podejrzeń należy niezwłocznie powiadomić najbliższą jednostkę policji lub zadzwonić pod numer alarmowy 997 lub 112. Warto postarać się wówczas zapamiętać jak najwięcej szczegółów dotyczących wyglądu i zachowania podejrzanej osoby.

JK

eprasa.pl b5ce52dc60

Fot. Kamila Dąbkowska

SWOJE ŻYCIE OPISAŁA W WIERSZACH

OD WIELU LAT PASJONUJE SIĘ PISANIEM WIERSZY. DO ODKRYCIA POETYCKIEGO TALENTU PRZYCZYNIŁA SIĘ OSOBISTA TRAGEDIA, KTÓRA DOTKNĘŁA JĄ DAWNO TEMU. — OPISAŁAM W TYCH WIERSZACH CAŁY MÓJ ŻYCIORYS — MÓWI TERESA DOBROWOLSKA, NIEZWYKŁA SENIORKA Z DRYGAŁ.

Pani Teresa Dobrowolska skończyła 92 lata i jest mieszkanką Drygał w gminie Biała Piska. Pochodzi z Zaborowa, w okolicach którego w czasie II wojny światowej mieściło się żydowskie getto. Od wielu lat pisze wiersze. Recytuje je podczas rodzinnych spotkań. Wystarczy tylko podsunąć jej temat — od razu przychodzi jej do głowy wiele pomysłów na nowe rymy.

— Kiedyś było źle na świecie, teraz to jest raj. Gdybyście wy, młodzi, wrócili do czasów dawniejszych i zobaczyli, jak ludzie żyli i jak dzieciństwo wyglądało, to wiedzielibyście, że macie duże szczęście. Mieszkaliśmy w Zaborowie koło Łomży. Stawiski, Wilczewo, Ignacewo, Poryte... tamte strony. Piękna miejscowość, ale było nam najgorzej w wojnę. W Łomży był wtedy front i tylko kule świstały. Mieliśmy murowany dom. Baliśmy się, że jak któraś w niego uderzy, to będzie koniec, a tak na dworze to może bezpieczniej. Byliśmy mali, czwórka nas była, mama wzięła koc i tak siedzieliśmy, a wokół była młoda brzezina. Nad nami latały samoloty i huczało od kul. To wycie psów, jęki ludzi. Przecież to była sodoma — wspomina.

Pani Teresie udało się skończyć 3 klasy szkoły podstawowej.

— Poszłam do szkoły, jak miałam 7 lat. Później wybuchła wojna i szkoły już nie było. Po jakimś czasie, jak zrobiło się trochę spokojniej, zaczęło się organizowanie szkół we wsiach. Gospodarze udostępniali pokoje, gdzie przychodziły dzieci z całej wsi, a nauczyciele je uczyli. We wsi obok, Kołakach, pewna pani zawiązała szkołę w dużym, opuszczonym domu. Ona dowiedziała się, że jest nas trójka dzieci w wieku szkolnym i nas do niej wzięła. Należeliśmy do innej gminy, ale tutaj było bliżej. Był pokój, w którym po jednej stronie były ławki dla klasy drugiej, a po drugiej ławki dla klasy trzeciej. Powinnam być w klasie drugiej, ale że byłam starsza, to nauczycielka popatrzyła na mnie i powiedziała: „Oj, dziecko, może ty sobie poradzisz" i przeniosła mnie do trzeciej. I poradziłam sobie. Wtedy jeszcze nie pisałam wierszy, tylko w wieku 10-12 lat robiłam sweterki czy pończochy. Rodzice chowali owce, to miało się wełnę, siali też len. I to właśnie z tych nici lnianych robiłam sobie na drutach pończochy, bo w takich się wtedy chodziło, a z wełny ciepłe rękawiczki. Nic więc dziwnego, że później zostałam krawcową.

> TERESA DOBROWOLSKA: — NA PIERWSZEJ KARTCE POWSTAŁ WIERSZ, POTEM PRZEWRÓCIŁAM STRONĘ I PISAŁAM KOLEJNE WIERSZE

Panią Teresę dotknęła po latach tragedia — w wyniku niedopatrzenia w pracy zginął jej syn.

— Wszystko zaczęło się 22 lata temu. Życie się toczyło, dzieci porosły. Syn służył w wojsku w Grudziądzu i tam zapoznał dziewczynę, a później ożenił się. Miał skończoną szkołę o specjalizacji mechanik samochodowy, ale w tych czasach trudno było o pracę, a że jego żona pracowała w szpitalu wojskowym, to on się tam zatrudnił jako palacz. Jego dzieci porosły, jedna dziewczynka miała 14 lat, druga 16, no i był też chłopczyk, który miał wtedy 3,5 roczku. Jakoś tak wyszło, że kotłowni, w której pracował, nie przygotowali dobrze do zimy. On próbował rozpalić w piecu, a tu dym, a węgla jeszcze nasypał i tego czadu się nawdychał. Poszedł na dyżurkę do chłopaków i powiedział: „Chłopaki, zróbcie mi herbatę, tak mnie głowa boli". Wypił tę herbatę i mówi: „Troszkę tak lepiej, pójdę, zobaczę, czy się rozpaliło". Zszedł na dół i żeby tak tych drzwi kotłowni nie zamykał, to może by przeżył. On za godzinę miał zejść z dyżuru i drugi miał go wymienić — dodaje pani Teresa.

Z powodu choroby męża nie mogła wziąć udziału w uroczystości pierwszej komunii świętej wnuczka, który mając zaledwie 3,5 roku, stracił ojca. Bardzo to przeżywała i wtedy napisała wiersz.

— On strasznie mocno kochał tego synka, a synek jego. Gdy nie mogłam pojechać na komunię, tak to przeżywałam, że pomyślałam: chociaż napiszę wiersz. Jakby jakieś natchnienie we mnie wstąpiło, bo nigdy wcześniej nic takiego nie robiłam. To był wiersz od tego dziecka, które szło do komunii, dla mojego syna. Były w nim słowa, że jest dla niego dziś radosny dzień, ale te prezenty tak go nie cieszą, bo brak mu ojca. I ten wiersz był taki, że jak bym dziś go czytała, to płakałabym.

Od tamtej pory stale powiększała swoją kolekcję o nowe wiersze i piosenki.

— I tak później, jak na pierwszej kartce powstał ten wiersz, to przewróciłam stronę i pisałam kolejne wiersze, jak to dziecko dorasta, jak znosi śmierć ojca, jak te dziewczynki to znoszą, jak to wszystko tam u nich wygląda i co tam się dzieje. Później zaczęłam pisać o tym synu, jak on tu przyjeżdżał do mnie, jak siedział, jak było radośnie, kiedy się zjeżdżali... I też to, jak przyjechał ostatni raz i to nasze spotkanie było dla mnie jak pożegnanie. Przywiózł mi wtedy taki pęk odnóżek kwiatów, bo wiedział że ja te kwiaty tak bardzo lubię, i chciał, żebym sobie je posadziła. I później tak pisałam dalej i dalej, aż zapisałam ten cały zeszyt o nim i jego życiu. Zaczęłam też pisać o swoim życiu i dzieciństwie, o pójściu do szkoły, o tym, co się działo w trakcie wojny i jak to wtedy jako dziecko przeżywałam. Opisałam w tych wierszach wszystko, od A do Z, cały mój życiorys.

KAMILA DĄBKOWSKA

Teresa Dobrowolska, Las

O lesie piękny
lesie zielony
ty przypominasz
rodzinne strony
Sosny pachnące
brzozy zielone
ile radości
dawały one
Zapach był wiosną
inny jesienią
nawet zapachy
w lesie się mienią
Kocham przyrodę
kwiaty i drzewa
ten słowik leśny
tak cudnie śpiewa
Świat jest tak piękny
i ta przyroda
lata mijają
odchodzić szkoda
Szanuj człowieku
świat i przyrodę
szybko przeminą
ci lata młode

eprasa.pl b5ce52dc60

MEMENTO VIVERE — PAMIĘTAJ, BY ŻYĆ!

SIEDEM LAT NA EMERYTURZE, A ENERGII JAKBY JEJ CIĄGLE PRZYBYWAŁO. ELŻBIETA MIERZYŃSKA NIE ZWALNIA TEMPA: PISZE, ŚPIEWA, TWORZY PROJEKTY ARTYSTYCZNE I PODRÓŻUJE. ZAMIAST ODPOCZYNKU WYBRAŁA DZIAŁANIE, KTÓRE STAŁO SIĘ JEJ ŻYCIOWYM PALIWEM.

Fot. Anna Panas

Dziennikarka, artysta, pisarka, organizatorka. To cała Elżbieta Mierzyńska

Memento vivere – pamiętaj, by żyć! — te słowa Elżbieta Mierzyńska powtarza sobie każdego ranka. Nie są pustym hasłem, ale stylem życia. Choć formalnie od siedmiu lat jest emerytką, jej kalendarz bardziej przypomina terminarz artystki z pierwszych stron gazet niż osoby, która porzuciła aktywność zawodową. Pisze, śpiewa, tworzy projekty artystyczne i eksploruje świat. — Niczego już nie muszę, mogę tylko chcieć — mówi z uśmiechem. I chce bardzo wiele.

Podwórkowa operetka i gitarowe ogniska

— Nie jestem wyjątkowa! Takich jak ja jest mnóstwo — zapewnia. — Całe powojenne pokolenie dzieciaków, które dorastały na zagraconych podwórkach, a później przy gitarach i ogniskach. Przeżyliśmy kartki na żywność i wynajmowane stancje, ale dorastaliśmy też przy lotach w kosmos! — wspomina.

Dzieciństwo spędzała wśród instrumentów muzycznych. Na schodach ustawiała kartonowe teatry, gdzie śpiewała i naśladowała głosy. Pisała wiersze i skecze, które w podstawówce potrafiła wymienić na jabłko, kanapkę albo pożyczone łyżwy. — Tworzenie było dla mnie czymś naturalnym. Pasja, która nie musiała zarabiać, bo była codziennością — tłumaczy.

Dziennikarskie początki i zawodowe życie

Jej przygoda z dziennikarstwem zaczęła się dość nieoczekiwanie. Był początek lat 80., gdy pracowała w olsztyńskim empiku. Odbywały się tam ciekawe spotkania literackie, artystyczne i kulturalne. Problem polegał na tym, że nie zawsze pojawiali się na nich dziennikarze, by je zrelacjonować. — Pomyślałam: a co, jeśli zrobię to sama? — wspomina.

Zaczęła pisać relacje, które wysyłała do redakcji. Początkowo publikowano je sporadycznie, ale wkrótce gazety zaczęły zamawiać teksty na stałe. Tak zaczęła się jej kariera dziennikarska. W ciągu kilku lat przeszła wszystkie szczeble zawodowe – od biegającego reportera przez wziętą reportażystkę aż po kierownika działu. Ostatecznie została redaktorką naczelną ważnego dodatku do „Gazety Olsztyńskiej".

— To było całe moje życie — przyznaje. — Redakcja pulsowała energią, a każde spotkanie, każdy reportaż czy deadline były zastrzykiem adrenaliny. Byliśmy zespołem z pasją, żyjącym na wysokich obrotach.

Dziennikarskie doświadczenie nauczyło ją słuchania ludzi, wyławiania ważnych tematów i pracy pod presją. — To był niesamowity czas, który przygotował mnie do tego, żeby nigdy nie zwalniać — podkreśla.

Miłość w rytmie muzyki

Nieprzypadkowo jej mąż, Andrzej „Andymian" Mierzyński, także pochodzi z muzykalnej rodziny. Połączyła ich sztuka, ale wspólnie spędzone lata w mediach sprawiły, że przez długi czas więcej pisała, niż śpiewała. Ona — dziennikarka, on — grafik, a czasem i syn, który jako historyk odbywał staż w tej samej redakcji.

— Media pochłonęły nas bez reszty — przyznaje. — Codzienność to były reporterskie wyjazdy, szukanie tematów, nocne redakcje i adrenalina przed kolejną publikacją. W tamtych czasach prasa była oknem na świat, a dziennikarz musiał być nie tylko obserwatorem, ale i częścią opisywanej historii.

Elżbieta wspomina, jak w latach 90. pisała cykle reportaży interwencyjnych. — Były telefony od czytelników, łzy wzruszenia, ale i burze w redakcji, gdy tematy okazywały się kontrowersyjne — opowiada. Słuchanie ludzi, rozumienie ich problemów i opisywanie rzeczywistości stało się jej misją. — Czułam, że to nie tylko praca, ale też odpowiedzialność.

Fot. Anna Panas

Prawdziwe życie artystyczne zaczęło się na emeryturze

Nie zrezygnowała z dziennikarstwa nawet wtedy, gdy objęła stanowisko kierowniczki działu. — Nadal wychodziłam w teren. Papier pachniał drukiem, a redakcja była drugim domem — dodaje. W końcu objęła funkcję redaktor naczelnej dodatku, który stał się rozpoznawalną marką w regionie. — Redagowanie tekstów innych autorów było równie ekscytujące, co pisanie własnych. Każdy tekst to była nowa historia, którą trzeba było dopieścić — wspomina z uśmiechem.

— To był czas wielkich zmian, przemian społecznych i medialnych. A my byliśmy w samym ich środku — podkreśla. Dziennikarskie doświadczenie nauczyło ją odwagi, dystansu i umiejętności słuchania ludzi. — To nie była praca, to było życie — mówi z dumą.

Druga młodość na scenie

Przełom nadszedł wraz z przejściem na emeryturę. — Nagle pojawił się czas! Ale pasja to nie nici, które można łatwo wypruć ze sweterka. Siedziała we mnie i czekała — przyznaje.

Razem z mężem tworzy projekty artystyczne, które łączą poezję, muzykę i sztukę wizualną. Początki były skromne, ale szybko rozwinęli skrzydła. — Chcieliśmy łączyć ludzi, tworzyć przestrzeń do spotkań i refleksji — opowiada Elżbieta. — Każdy projekt to była nowa przygoda. Przekonaliśmy się, że sztuka działa jak pomost między pokoleniami i pomaga budować wspólnotę.

Jednym z takich działań był projekt „Opera drzew zamiast śmieci", przygotowany z ekoartystką Anną Wojszel, aktorką Ireną Telesz-Burczyk i prof. Stanisławem Czachorowskim. — To manifest w obronie planety, bo sztuka musi reagować na to, co nas otacza — podkreśla. Dla Elżbiety był to także projekt, który pozwolił połączyć zaangażowanie społeczne z artystyczną ekspresją.

— Chcemy, żeby nasze działania inspirowały innych. Jeśli chociaż jedna osoba spojrzy na świat inaczej po takim wydarzeniu, to już jest sukces — dodaje.

Spektakle, mandale i podróże

Premiera jej sztuki „Życie po życiu", napisanej z myślą o Telesz-Burczyk, odbędzie się już 10 lutego w Olsztynie. Inspiracją do kolejnych działań stała się letnia wyprawa do Włoch. Efektem będzie monodram „Dolce vita", w którym wystąpi upatrzona przez naszą rozmówczynię Dorota Sadłowska. — Połączymy to z wernisażem zdjęć z podróży — zdradza Elżbieta.

Podróż do Włoch nie była przypadkowa. — Zawsze marzyłam o miejscach, gdzie sztuka i historia przenikają się na każdym kroku — wspomina. Włochy zainspirowały ją do refleksji nad ulotnością chwil i pięknem codzienności.

Monodram „Dolce vita" to opowieść o poszukiwaniu radości i harmonii, o odwadze, by żyć pełnią życia. — To hołd dla chwil, które zostają w pamięci, i ludzi, którzy nadają im znaczenie — mówi Elżbieta.

Wernisaż zdjęć, który uzupełni spektakl, będzie podróżą przez pejzaże i emocje uchwycone podczas włoskich wypraw. — Fotografie to sposób na zatrzymanie tego, co ulotne — dodaje. Nie ukrywa, że już planuje następną wyprawę. — Zeszyt do notatek jest zawsze w plecaku, bo inspiracje pojawiają się w najmniej spodziewanych momentach.

Nowe plany i marzenia

Na horyzoncie już pojawiają się kolejne projekty. — W planie mamy świętojańskie metafory — zdradza. Każdy pomysł jest pretekstem do dalszej pracy, spotkań z ludźmi i tworzenia czegoś, co zostanie na dłużej.

Czas na emeryturze? To tylko formalność. Bo kiedy w sercu gra muzyka, a ręce zapisują kolejne strony tekstów, życie nabiera nowego rytmu. Dla Elżbiety Mierzyńskiej to rytm, który nie zwalnia.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl b5ce52dc60

DZIAŁAJĄ DZIĘKI PASJI I DETERMINACJI

GDYBY NIE ONO, SZTANDAROWE IMPREZY LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO, TAKIE JAK KAZIUKI-WILNIUKI, REKONSTRUKCJA BITWY POD HEILSBERGIEM CZY LIDZBARSKIE WIECZORY HUMORU I SATYRY, NIE WYGLĄDAŁYBY TAK ATRAKCYJNIE. STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ ZIEMI LIDZBARSKIEJ MA JUŻ 30 LAT!

Organizację tworzą ludzie którzy chcą, aby życie społeczności, dla której działają, było lepsze, piękniejsze, ciekawsze — mówi Jolanta Adamczyk, prezes zarządu Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Lidzbarskiej. — Osoby, które zakładają organizacje, szybko się wypalają, bo to ciężka praca. Potrzebna do tego jest pasja i determinacja. Gdyby nie to, nasze stowarzyszenie nie istniałoby aż 30 lat.

Jolanta Adamczyk jest prezesem tego niezwykłego stowarzyszenia o najdłuższym stażu. Dlaczego niezwykłego? Warto ten temat zgłębić.

— Trzydzieści lat temu w skład grupy inicjatywnej weszli Roman Suchta, Jerzy Zaręba, Władysław Strutyński, Krystyna Sroka i Jerzy Puszcz — wspomina pani Jolanta. — Z pierwszych członków Stowarzyszenia nikt już nie został. Stowarzyszenie zarejestrowano 19 lutego 1994 roku. Jest to organizacja non profit, apolityczna, działająca na rzecz rozwoju gospodarczego i społeczno-kulturalnego. Organizowaliśmy między innymi koncerty charytatywne na rzecz osób chorych na nowotwory i szpitala powiatowego pod hasłem „Gwiazdozbiór Piotra Szwedesa", oczywiście z pomocą tego znanego, związanego z naszym miastem aktora. Po potrąceniu kosztów uzyskaliśmy dochód w wysokości 193 559 złotych. Kwota może nie jest taka wielka, ale nie bez znaczenia był wydźwięk społeczny. To nie mogło przejść bez echa wśród osób decydujących o losach lidzbarskiego szpitala, któremu groziło wówczas zamknięcie.

Stowarzyszenie wspierało swoje miasto także poprzez poszukiwanie sponsorów.

— Dzięki temu przekazaliśmy na przykład siedem ton darów od pana Zbigniewa Tyszko z Norwegii w czasach stanu wojennego i kryzysu gospodarczego w naszym kraju. Szesnaście łóżek, odzież, pościel, materace i ręczniki otrzymał Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy oraz Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej — wylicza Jolanta Adamczyk.

Od 30 lat Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Lidzbarskiej wspiera działania Lidzbarskiego Domu Kultury. Zdobywa środki na dofinansowanie takich imprez jak Kaziuki-Wilniuki, Lidzbarskie Wieczory Humoru i Satyry, Ogólnopolski Konkurs Recytatorski, Wojewódzki Konkurs Krasomówczy, Wojewódzki Przegląd Strażackich Orkiestr Dętych, Liga Polskiego Rocka, działalność zespołu tańca ludowego czy warsztaty taneczne.

Fot. materiały stowarzyszenia

Poza tym od 1995 roku w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej, a teraz przy Ośrodku Aktywizacji Zawodowej, Stowarzyszenie prowadzi Świetlicę Terapeutyczno-Profilaktyczną „Promyk", do której uczęszcza każdego roku 35 dzieci.

Organizacja wspiera też dorosłych, bowiem prowadzi uniwersytet trzeciego wieku w Lidzbarku Warmińskim. Z propozycji rozwoju edukacyjnego, sportowego i kulturalnego korzysta ok. 300 mieszkańców miasta.

— Fenomenem jest ciągle rosnąca frekwencja — mówi prezes Stowarzyszenia. — Na przestrzeni lat zorganizowaliśmy dwie wojewódzkie konferencje dla uniwersytetów trzeciego wieku z Warmii i Mazur. Pięknym wydarzeniem była organizacja Wojewódzkiej Spartakiady Senioralnej, w której wzięło udział 80 sportowców z naszego województwa i 160 artystów reprezentujących różne zespoły. Nasze stowarzyszenie zabiera głos w ważnych sprawach społecznych. Jedną z inicjatyw była interwencja u władz wojewódzkich, razem ze stowarzyszeniami Biały Kruk Gotyku i Miej Marzenia, w sprawie nadania naszemu zamkowi tytułu Pomnika Prezydenta RP.

Nie sposób wymienić wszystkich działań obchodzącej okrągły jubileusz organizacji, bo przez 30 lat działo się dużo. Warto jednak wspomnieć jeszcze o jednym z ważniejszych wydarzeń — ufundowaniu pomnika Ignacego Krasickiego, który stanął przy ul. Mławskiej, w pobliżu pięknej XVII-wiecznej oranżerii.

— Pomnik powstał dzięki zbiórce zorganizowanej przez Stowarzyszenie i rozprowadzanym wśród lidzbarskiej społeczności cegiełek — wspomina Jolanta Adamczyk. — Brakującą kwotę dołożył Zbigniew Adamowicz, pomysłodawca i inicjator tego przedsięwzięcia.

Stowarzyszenie swój okrągły jubileusz świętowało uroczyście w Lidzbarskim Domu Kultury. Zarząd, który — poza Jolantą Adamczyk — tworzą Paweł Sadowski i Irena Ostap, zaprosił między innymi samorządowców, w tym starostę lidzbarskiego Dariusza Iskrę, burmistrza miasta Jacka Wiśniowskiego i przewodniczącą Rady Miasta Dorotę Michalak. Był również reprezentujący posła Parlamentu Europejskiego Jacka Protasa dyrektor biura Piotr Pasternak.

Zarząd przyjął gratulacje, a na scenie zaprezentował się Teatr Dorosły w spektaklu „Satyra prawdę ci powie" na podstawie bajek i powieści „Pan podstoli" znanego dawnego mieszkańca miasta, Ignacego Krasickiego. Sztukę wyreżyserowała Alicja Andrzejewska. Goście mieli też przyjemność wysłuchać lokalnego chóru Magnolia. Był też oczywiście urodzinowy tort.

Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Lidzbarskiej mimo 30 lat działalności ma jeszcze sporo pomysłów na życie ciekawsze, piękniejsze, bardziej jeszcze kreatywne i zapewne nieraz zobaczymy w akcji członków Stowarzyszenia.

EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl b5ce52dc60

MILIARDY NA NOWE TORY Z EŁKU DO BIAŁEGOSTOKU

MIESZKAŃCY EŁKU JUŻ TERAZ KORZYSTAJĄ Z UDOGODNIEŃ WYNIKAJĄCYCH Z INWESTYCJI NA TRASIE RAIL BALTICA. JAK ZAPEWNIA PKP PLK SA, PORANNE KURSY Z EŁKU DO BIAŁEGOSTOKU SĄ DOSTOSOWANE DO GODZIN PRACY I ZAJĘĆ SZKOLNYCH, CO UŁATWIA CODZIENNE DOJAZDY. DODATKOWO LEPSZE POŁĄCZENIA UMOŻLIWIAJĄ SZYBKIE PRZESIADKI NA NAJSZYBSZE POCIĄGI DO WARSZAWY.

Prace nad modernizacją linii kolejowej w ramach międzynarodowego projektu Rail Baltica nabierają tempa.

W ramach tej inwestycji w Ełku zakończyła się modernizacja torowisk, która stanowi istotny element poprawy jakości transportu kolejowego w regionie. Prace obejmowały nie tylko wymianę torów i sieci trakcyjnej, ale także przebudowę peronów, co zapewni większy komfort podróżnym. Modernizacja ma na celu dostosowanie infrastruktury do obsługi pociągów osiągających prędkości do 160 km/h, co skróci czas przejazdów na trasach lokalnych i międzynarodowych. Dzięki tej inwestycji Ełk umocni swoją pozycję jako ważny węzeł komunikacyjny, łączący region z kluczowymi miastami w Polsce i krajami bałtyckimi.

Pod koniec ubiegłego roku zakończył się ważny etap inwestycji na trasie Warszawa — Białystok w ramach budowy linii Rail Baltica, przynosząc wymierne korzyści pasażerom i otwierając nowe możliwości przed regionami, w tym mieszkańcami Ełku. Co już udało się osiągnąć i jakie perspektywy czekają nas w przyszłości.

Milowy krok po szynach

Modernizacja odcinka Warszawa — Białystok to krok milowy w rozwoju infrastruktury kolejowej w Polsce. Dzięki nowoczesnym rozwiązaniom podróż na tej trasie zajmuje już tylko 90 minut, a pasażerowie mogą korzystać z komfortowych warunków. Nowoczesna stacja w Białymstoku, mająca w pełni zadaszone perony, oferuje ochronę przed opadami i większą wygodę oczekiwania na pociągi.

Mieszkańcy Ełku już teraz korzystają z udogodnień wynikających z inwestycji na trasie Rail Baltica. Jak zapewnia PKP PLK SA, poranne kursy z Ełku do Białegostoku są dostosowane do godzin pracy i zajęć szkolnych, co ułatwia codzienne dojazdy. Dodatkowo lepsze połączenia umożliwiają szybkie przesiadki na najszybsze pociągi do Warszawy, co jest szczególnie istotne dla osób pracujących i podróżujących służbowo.

Na początku tego roku ogłoszony został już największy, wart 6 mld zł, przetarg na modernizację linii kolejowej z Białegostoku do Ełku.

– Przebudowa linii Białystok – Ełk to inwestycja, na którą mieszkańcy regionu czekali od lat. Skrócenie czasu przejazdu, lepszy komfort podróży i większe bezpieczeństwo, to konkretne korzyści, które zmienią codzienne życie podróżnych – powiedział minister infrastruktury Dariusz Klimczak.

– Ten przetarg będzie też wyjątkowy z innego względu – powiedział Piotr Wyborski, Prezes Zarządu PKP Polskich Linii Kolejowych S.A. – Po raz pierwszy z postępowania wykluczeni zostaną wykonawcy, którzy mają siedzibę poza UE, EOG oraz podmioty z państw, które nie są objęte porozumieniem o zamówieniach rządowych w ramach WTO. To nasza decyzja i reakcja na niedawno ogłoszony wyrok TSUE. Podchodzimy do tej ważnej inwestycji racjonalnie, takie ograniczenie zwiększa bezpieczeństwo jej realizacji.

W zakres planowanych prac wchodzi 100 km linii kolejowej, a na niej łącznie 8 stacji i 10 przystanków. Na całej długości dobudowany zostanie drugi tor. Sprawne i bezpieczne kursowanie składów zapewnią nowoczesne, komputerowe urządzenia sterowania ruchem kolejowym. W Podlasku i Lipińskich Małych powstaną stacje techniczne, które zapewnią dodatkowe możliwości krzyżowania (mijania się) pociągów, co pozytywnie wpłynie na przepustowość linii. Po zakończeniu prac nadzór nad trasą do Ełku, zamiast dotychczasowych nastawni, przejmie Lokalne Centrum Sterowania ruchem kolejowym w Białymstoku.

Fot. Kamil Mróz

Dzięki inwestycjom takim jak Rail Baltica Ełk staje się ważnym punktem na mapie transportowej Polski, zyskując nie tylko lepsze połączenia, ale również szansę na gospodarczy i turystyczny rozwój

A co ważne dla pasażerów, podróż pociągiem z Białegostoku do Ełku z prędkością do 200 km/h zajmie zaledwie 55 minut.

Prace na tej trasie mają zakończyć się w 2029 roku.

Szansa dla Ełku

Inwestycja ta pozwoli mieszkańcom regionu na jeszcze szybsze i wygodniejsze podróże w kierunku Warszawy i Białegostoku. Docelowo planowane są bezpośrednie pociągi na trasie Warszawa — Białystok co dwie godziny, co znacznie zwiększy dostępność połączeń i komfort podróży.

Rail Baltica to nie tylko szybsze pociągi, ale również rozwój infrastruktury kolejowej w regionie. W planach jest remont stacji w Suwałkach oraz elektryfikacja linii Sokółka — Suwałki, co przyniesie korzyści także północno-wschodniej części kraju.

Projekt Rail Baltica to element międzynarodowej sieci transportowej, która ma połączyć kraje bałtyckie z resztą Europy. Modernizacja linii kolejowej w Polsce jest kluczowa dla tego przedsięwzięcia, a mieszkańcy Ełku i całego regionu już teraz mogą odczuwać korzyści wynikające z tego ogromnego projektu.

PKP PLK, TOM

MOST OBROTOWY W GIŻYCKU NA PÓŁ ROKU WYŁĄCZONY Z EKSPLOATACJI

Do połowy czerwca mieszkańcy i odwiedzający Giżycko muszą spodziewać się utrudnień w ruchu. Dotyczy to zwłaszcza kierowców, bo od 7 stycznia zamknięty jest most obrotowy nad Kanałem Łuczańskim. Zaczyna się gruntowna przebudowa przeprawy.

Zarząd Dróg Powiatowych w Giżycku informuje, że w związku z rozpoczęciem przebudowy mostu obrotowego nad Kanałem Łuczańskim w Giżycku od 7 stycznia most zostaje zamknięty dla ruchu kołowego oraz pieszego. W czasie przebudowy piesi będą mogli korzystać z kładki nad kanałem, a zmotoryzowani pojadą ul. Obwodową. Przewidywany termin przywrócenia przejazdu zabytkowym mostem to 15 czerwca 2025 r. Wykonawcą przebudowy jest warszawska firma B4.

Liczący ponad 100 lat most obrotowy ma 20 metrów długości i 8 metrów szerokości. Waży 100 ton i ręcznie obsługuje go jedna osoba. Stanowi ciekawy zabytek techniki; ze względu na typ konstrukcji jest unikatowy w skali kraju (to jeden z kilku mostów tego typu w Europie). Otwieranie i zamykanie mostu w sezonie zawsze przyciąga rzesze turystów.

Przypomnijmy, że poprzedni duży remont tego mostu odbył się w 2019 roku. Rozebrano wówczas wszystkie drewniane elementy, zarówno z dolnego, jak i górnego pokładu, oczyszczono całą konstrukcję stalową oraz zabezpieczono antykorozyjnie. Wyremontowano także sterownię.

Fot. Katarzyna Tomaszewicz

Most działał sprawnie do czasu przebudowy nabrzeży Kanału Łuczańskiego (2023 rok). Według ekspertyzy, którą zleciło Starostwo Powiatowe w Giżycku (zarządca mostu), do uszkodzenia przeprawy doszło właśnie podczas prac remontowych. W ekspertyzie stwierdzono, że nastąpiło przesunięcie przyczółków mostu, szczególnie jednego, co zdaniem specjalistów było efektem wibracji, które występowały przy pracach remontowych nabrzeży. Przesunięcie przyczółków spowodowało zablokowanie mostu.

PGW Wody Polskie (inwestor remontu kanału) orzekły, że ta przyczyna nie jest jednoznaczna.

W ekspertyzie zleconej przez giżyckie starostwo wskazano sposoby usunięcia awarii. Doraźna naprawa pozwoliła na otwarcie przęsła jesienią 2023 roku, aby statki Żeglugi Mazurskiej mogły wpłynąć na zimowanie do basenu ŻM, który znajduje się przy kanale. W ostatnim sezonie letnim most był otwierany trzy razy dziennie dla ruchu wodnego.

7 stycznia 2025 roku rozpoczęły się prace związane z przebudową przyczółków. Na naprawę mostu giżyckie starostwo uzyskało dofinansowanie z Polskiego Ładu – 7,5 mln zł.

KT

eprasa.pl b5ce52dc60

PRZEMOC DOMOWA. STATYSTYKI PRZERAŻAJĄ

NIEMAL KAŻDEGO DNIA OFICER DYŻURNY PISKIEJ KOMENDY ODBIERA TELEFON, A NAWET KILKA, OD OFIARY PRZEMOCY DOMOWEJ. NAJCZĘŚCIEJ O POMOC PROSZĄ KOBIETY. ROZMOWA ZACZYNA SIĘ ZWYKLE OD SŁÓW: „JEST PIJANY I SIĘ AWANTURUJE". CZĘSTO W TLE SŁYCHAĆ KRZYKI, PRZEKLEŃSTWA ORAZ PŁACZ PRZERAŻONYCH DZIECI.

Przebieg tego typu zdarzeń jest bardzo różny, stąd patrol natychmiast jedzie pod podany adres, by jak najszybciej pomóc. Zastaje tam zwykle zdenerwowaną i przestraszoną kobietę, często płaczące dzieci i nietrzeźwego sprawcę przemocy domowej.

Policjanci zazwyczaj podejmują decyzję o zatrzymaniu agresora w policyjnym areszcie z uwagi na bezpieczeństwo pozostałych domowników. Rodzinę natomiast obejmują Niebieską Kartą, czyli procedurą stosowaną w takich sytuacjach. Korzystają też z przepisów antyprzemocowych, wydając sprawcy przemocy domowej nakaz natychmiastowego opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania i zakaz zbliżania się do niego połączony z zakazem zbliżania się do osoby doznającej przemocy i zakazem jakiegokolwiek kontaktowania się z nią.

Jeden z policjantów piskiej komendy, który już nieraz podejmował interwencje w rodzinach, gdzie dochodziło do przemocy, tak relacjonuje ich przebieg:

„Tego typu interwencje zawsze są bardzo trudne, bo nie wiadomo, czego można się spodziewać na miejscu. Na pewno zawsze trzeba być bardzo ostrożnym i czujnym, wchodząc do mieszkania, gdzie zgłoszona została awantura domowa. Czasami są to niegroźne kłótnie pomiędzy małżonkami, ale zdarza się, że sytuacja jest bardzo niebezpieczna, bo sprawca realnie zagraża pozostałym domownikom oraz interweniującym policjantom, biegając po domu z nożem. Najtrudniejsze są jednak te awantury, w których uczestniczą dzieci będące świadkami przemocy domowej. Jeszcze trudniej jest wtedy, gdy to właśnie one są ofiarami przemocy, a takie przypadki niestety także się zdarzają".

Piscy policjanci niemal każdego dnia interweniują w rodzinach, w których dochodzi do przemocy domowej. W 2023 roku funkcjonariusze w powiecie piskim założyli 67 Niebieskich Kart. W roku 2024 ich liczba wzrosła do 123, czyli o 56 więcej niż rok wcześniej. W 41 przypadkach funkcjonariusze interweniowali w rodzinach, które już wcześniej objęte były tą procedurą. Połowa z tych 123 interwencji, bo aż 62, miała miejsce na terenie miast, a 61 na wsiach.

Przemocą dotkniętych zostało 195 osób. Wśród nich było 109 kobiet (95 w wieku do 65 lat i 14 powyżej tego wieku), 37 mężczyzn (30 do lat 65 i 7 powyżej tego wieku) oraz 49 dzieci. Wśród osób, które stosują przemoc w rodzinie, było 106 mężczyzn, w tym 63 nietrzeźwych, i 18 kobiet (w poprzednim roku było ich 7), w tym 9 nietrzeźwych. Policjanci zdecydowali o umieszczeniu w policyjnym areszcie 62 sprawców przemocy domowej. Zatrzymano 54 mężczyzn i 8 kobiet.

Jak wynika z Niebieskich Kart zakładanych przez policjantów, najczęściej sprawcy stosują przemoc psychiczną. Takich przypadków funkcjonariusze odnotowali w 2024 roku aż 117. Przemoc fizyczna miała miejsce w 81 sytuacjach, ekonomiczna w 19, a seksualna w 6 przypadkach.

Jak widać, przemoc w rodzinie jest niestety zjawiskiem występującym dość często. Wzrost liczby Niebieskich Kart założonych w powiecie piskim w 2024 roku można tłumaczyć zwiększoną świadomością naszych mieszkańców i reakcją postronnych osób, które nie pozostają obojętne na zjawisko przemocy.

Pamiętajmy, że przemoc w rodzinie jest przestępstwem, za które grozi kara nawet 5 lat pozbawienia wolności. Nie bądźmy zatem obojętni, kiedy słyszymy, że za ścianą dzieje się coś złego. Wystarczy zadzwonić pod numer alarmowy 112, aby pomóc.

OPRAC.ZYW

ŹRÓDŁO: DANE KPP W PISZU

Fot. Pixabay

To tylko kilka przykładów

• **IŁAWA.** Pijany mężczyzna, który niedawno opuścił zakład karny, przez kilka dni zachowywał się agresywnie wobec żony. Wyzywał kobietę, szarpał, a także popchnął tak, że oblała się gorącą herbatą. Nie było go na miejscu, kiedy przyjechali policjanci. Funkcjonariusze założyli Niebieską Kartę, a kiedy wychodzili z miejsca interwencji, zauważyli 41-latka, więc go zatrzymali i osadzili w policyjnej celi.
Sąd zastosował wobec sprawcy przemocy domowej tymczasowy areszt. Mieszkaniec Iławy najbliższe 2 miesiące spędzi w więzieniu.

• **LUBAWA.** Na ulicy pijany 26-latek pokłócił się z partnerką, po czym zaczął ją bić po głowie. Kobieta, bojąc się o swoje życie, poprosiła o pomoc świadka, który wezwał policję oraz pogotowie. Agresor został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie. Pokrzywdzona z obrażeniami głowy trafiła do szpitala. Mężczyzna usłyszał zarzuty dotyczące uszkodzenia ciała. Prokurator wobec 26-latka zastosował policyjny dozór oraz zakaz zbliżania i kontaktowania się z pokrzywdzoną. Sprawą zajmie się teraz sąd.

• **GMINA SUSZ.** Mężczyzna, będąc pod wpływem alkoholu, wszczął awanturę z rodzicami. Wyzywał ich, poniżał, szarpał, groził też pobawieniem życia. To nie było pierwsze takie zachowanie mężczyzny. Sprawca od dłuższego czasu nadużywał alkoholu oraz zażywał narkotyki. Funkcjonariusze wszczęli procedurę Niebieskiej Karty. Nakazali agresywnemu mężczyźnie natychmiast opuścić wspólnie zajmowane mieszkanie oraz zakazali pojawiać się w jego bezpośrednim sąsiedztwie i zbliżać się do pokrzywdzonych.

• **IŁAWA.** Zapobiegawczy środek w postaci tymczasowego 3-miesięcznego aresztu zastosował Sąd Rejonowy w Iławie wobec 60-letniego mężczyzny, który w wigilijny wieczór zaatakował swoją żonę. Zgodnie z późniejszymi ustaleniami sprawca nie pierwszy raz podniósł rękę na kobietę, będąc pijanym. **AL**

DWA NOWE ZESPOŁY RATOWNICTWA MEDYCZNEGO

Z początkiem 2025 roku w regionie przybyły dwa kolejne zespoły ratownictwa medycznego — w Olsztynie i w Elblągu. Oba są złożone z dwóch ratowników medycznych. Za dobę pracy takiego zespołu NFZ płaci 6,5 tys. zł.
— Musimy rozwijać ratownictwo medyczne zwłaszcza w kontekście potencjalnego zamykania niektórych oddziałów szpitalnych, np. ginekologiczno-położniczych — powiedział wojewoda warmińsko-mazurski Radosław Król i zapewnił, że trwają prace nie tyko nad rozwojem ratownictwa w karetkach, ale także lotniczych zespołów. Zapewnił też, że „trzeba myśleć o wymianie sprzętu ratowniczego na nowy".
Dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego Marek Myszkowski powiedział, że zgodnie z przepisami karetki będą pojazdami o masie powyżej 3,5 tony, co będzie wymagało od kierowców prawa jazdy kategorii C.
W województwie warmińsko-mazurskim od 1 stycznia stacjonuje 87 zespołów ratownictwa medycznego, z czego 8 to specjalistyczne zespoły ratownictwa medycznego, czyli takie, w składzie których jest lekarz. W 79 zespołach pracują wyłącznie ratownicy medyczni. W Olsztynie nie ma zespołu specjalistycznego, gdyż - jak powiedział dyrektor wydziału zarządzania kryzysowego Krzysztof Kuriata - czas transportu chorego na SOR nie jest długi i lepiej, by lekarz stacjonował na SOR, a nie w karetce.
Latem na Szlaku Wielkich Jezior Mazurskich pracuje dodatkowo 5 zespołów wodnych karetek.
W roku 2024 dyspozytornia medyczna w Olsztynie odebrała prawie 198 tys. połączeń. Zespoły ratownictwa medycznego zadysponowano do blisko 121 tys. wyjazdów. W przypadku niemal 69 tys. wyjazdów, interwencję kończyło przewiezienie chorego do szpitala. **PAP/GA**

Fot. Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie

eprasa.pl b5ce52dc60

WIĘCEJ PIENIĘDZY NA INWESTYCJE

PODOLSZTYŃSKIE GMINY ZAPOWIADAJĄ REKORDOWE WYDATKI NA INWESTYCJE. PRZODUJE W TYM STAWIGUDA, ALE I WŁADZE DYWIT NIE DAJĄ ZA WYGRANĄ. SKORZYSTAĆ NA TYM MAJĄ MIESZKAŃCY OBU TYCH GMIN.

Obie gminy mają już gotowe budżety na ten rok. — Przed nami ambitny budżet, uwzględniający potrzeby naszych mieszkańców we wszystkich obszarach życia. Zakładamy dochody na poziomie 153 824 006,08 zł, czyli o ponad 17,7 mln zł więcej niż w zeszłym roku. Zwiększamy także wydatki, które wzrosną o ok. 14 mln zł, do kwoty 165 194 006,08 zł. W tym wydatki inwestycyjne to aż ponad 52 mln zł — informuje Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda.

Przypomnijmy, że budżet Stawigudy w 2024 roku wyniósł blisko 132 mln zł, z czego ponad 30 proc. to środki przeznaczone na inwestycje, które również były wtedy rekordowe, ponieważ wynosiły prawie 56 mln zł.

Władze gminy Stawiguda podzieliły swoje finanse na konkretne zadania. — Na oświatę i wychowanie przeznaczymy 41 proc. budżetu, czyli prawie 68,3 mln zł. W porównaniu z poprzednim rokiem to prawie 20 mln zł więcej. Dzięki tym dodatkowym środkom powstanie m.in. sala gimnastyczna przy Szkole Podstawowej im. 11 Listopada w Rusi Filii w Bartągu zaprojektujemy rozbudowę Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im. Olimpijczyków Polskich w Stawigudzie oraz poprawimy jego efektywność energetyczną — zapowiada wójt Kontraktowicz.

Ponad 24 mln zł zostaną przeznaczone m.in. na budowę oświetlenia w Zielonowie i Gryźlinach, wymianę opraw sodowych na ledowe czy budowę ścieżki pieszo-rowerowej w Pluskach. Prawie 22 mln zł to wydatki na rolnictwo i łowiectwo. Te środki gmina planuje przeznaczyć m.in. na gospodarkę wodno-ściekową, która realizowana będzie w Bartągu, Jarotach i Stawigudzie. Sieć wodno-kanalizacyjna wraz z budową stacji uzdatniania wody rozbudowana zostanie w miejscowościach Pluski, Wymój, Gągławki, Bartąg i Miodówko.

Powstaną m.in. ul. Urocza, Orzechowa i Leszczynowa w Bartągu i Rozwojowa w Tomaszkowie. Modernizację przejdzie także droga w miejscowości Zezuj. — Budżet na kulturę fizyczną i ochronę dziedzictwa narodowego wynosi ponad 5,24 mln zł. W tej dziedzinie również sporo będzie się działo, jak choćby modernizacja boiska do siatkówki, orlika w Stawigudzie, budowa wielofunkcyjnego kompleksu Orlik w Tomaszkowie — dodaje wójt Kontraktowicz.

Jak wygląda budżet gminy Dywity? Też jest rekordowy. Dochody zaplanowano na poziomie około 115 mln zł, a wydatki mają wynieść ponad 126 mln zł. Same inwestycje to ponad 41 mln zł. Budżet Dywit w 2024 roku oscylował wokół kwoty 100 mln zł. Według wyliczeń w 2025 roku gmina przeznaczy na realizację inwestycji ponad 12 mln zł pozyskanych z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, Rządowego Funduszu Polski Ład, unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, a także z Ministerstwa Sportu, z programu Olimpia.

Grzegorz Szydłowski

Gmina Stawiguda zakłada w tym roku dochody na poziomie 153 824 006,08 zł

— Liczymy mocno na to, że obecny rząd utrzyma możliwość pozyskiwania rządowych funduszy z programów na drogi czy infrastrukturę społeczną. Ponadto w 2025 roku powinny ruszyć wreszcie długo wyczekiwane środki europejskie z regionalnych i krajowych programów operacyjnych — mówi Teresa Kuptel, skarbnik gminy Dywity.

Do najważniejszych inwestycji drogowych gmina zalicza m.in. budowę drogi Dągi — Różnowo, drogi gminnej Rozgity — Spręcowo czy przebudowę odcinka ul. Warmińskiej w Dywitach.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI
g.szydlowski@gazetaolsztynska.pl

Z PORTU LOTNICZEGO OLSZTYN-MAZURY ZIMĄ I LATEM W CIEPŁE KRAJE

Port Lotniczy Olsztyn-Mazury poinformował, że czarterowe połączenie do Marsa Alam, które jest realizowane od końca grudnia do 22 lutego, będą dostępne także latem. To efekt umowy podpisanej z Itaką. Pasażerowie, którzy zdecydują się na rejs z Szyman otrzymają w promocji możliwość zaparkowania auta przy lotnisku za 1zł.
W sezonie zimowym loty do Marsa Alam są realizowane w każdą sobotę, w siatce letniej będą się odbywały w każdy piątek, począwszy od 13 czerwca do 31 października 2025 roku.
Latem z Szyman będą realizowane także loty czarterowe do Albanii (Tirana) i Turcji (Antalya).
W stałej siatce połączeń z Szyman są teraz realizowane loty do Krakowa i Londynu, od marca mają zostać przywrócone połączenia z Düsseldorfu w Niemczech, port zabiega także o połączenia z Dortmundem.
Lotnisko Olsztyn-Mazury w Szymanach działa od 2016 roku i należy do samorządu województwa warmińsko-mazurskiego. Za ubiegły rok spółka zanotowała blisko 20 mln zł strat, a jeszcze nigdy w swej działalności nie była na plusie. Z tego powodu radni opozycyjni w sejmiku regionu (PiS) protestują przeciwko dotowaniu tak wysokimi kwotami spółki. Władze lotniska i władze regionu podkreślają, że poza znaczeniem transportowym lotnisko to jest ważne także z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa.
Poza lotami pasażerskimi z Szyman realizowane są loty cargo.

PAP/GA

OLSZTYŃSKIE KINA

Repertuar MULTIKINO
Środa, 8 stycznia
SONIC 3. SZYBKI JAK BŁYSKAWICA / familijny / dubbing: 10:00, 10:45, 11:45, 12:35, 13:20, 14:20, 15:10, 15:55, 16:55, 17:45, 18:30, 19:30; SZTUKA PIĘKNEGO ŻYCIA / napisy: 13:10, 15:40, 18:10, 20:20; DALEJ JAZDA: 12:35, 14:55, 17:30, 20:00, 21:15; MUFASA: KRÓL LEW / familijny / dubbing: 11:00, 12:05, 13:45, 14:45, 16:30, 19:15; VAIANA 2 / familijny / dubbing: 10:10, 11:30, 13:55, 16:20, 18:45; LISTY DO M. POŻEGNANIA I POWROTY: 17:15, 21:05; RENIFER NIKO I ZAGINIONE SANIE MIKOŁAJA / familijny / dubbing: 10:00; GLADIATOR II / napisy: 17:05, 20:40; HERE. POZA CZASEM / napisy: 20:30; KRAVEN ŁOWCA / dubbing: 10:25; PADDINGTON W PERU / familijny / dubbing: 10:40; WICKED / familijny / napisy: 13:35, 19:50; ZIMA MAMY MU / familijny / dubbing: 10:00

Repertuar HELIOS
Środa, 8 stycznia
SONIC 3. SZYBKI JAK BŁYSKAWICA / familijny / dubbing: 11:40, 12:45, 13:30, 14:10, 15:15, 16:00, 16:45, 17:45, 18:30 ; DALEJ JAZDA: 13:50, 18:45, 20:15, 21:20; SZTUKA PIĘKNEGO ŻYCIA / napisy: 13:10, 16:15, 18:15, 21:00 ; MUFASA: KRÓL LEW / familijny / dubbing: 11:50, 14:30, 15:30, 17:00; VAIANA 2 / familijny / dubbing: 13:00, 15:40, 17:15; LISTY DO M. POŻEGNANIA I POWROTY: 14:20, 20:00; RENIFER NIKO I ZAGINIONE SANIE MIKOŁAJA / familijny / dubbing: 12:10 ; GLADIATOR II / napisy: 19:15; HERE. POZA CZASEM / napisy: 19:45; ZŁOWROGI / napisy: 21:10 ; W POKOJU OBOK / napisy: 20:50 ; ZIMA MAMY MU / familijny / dubbing: 12:00

Repertuar AWANGARDA
Środa, 8 stycznia
Simona Kossak: prod. Polska: godz. 17.45 ; Sztuka pięknego życia - prod. Francja: 17.45; Dalej jazda! - prod. Polska: godz. 17.45; W pokoju obok - prod. Hiszpania, USA: godz. 19.30; Here. Poza czasem - prod. USA: godz. 19.45 ; To nie mój film - prod. Polska: godz. 19.45

8 STYCZNIA
Koncert charytatywny „Olsztyn gra dla powodzian"

Olsztyn
Dla powodzian zagrają olsztyńscy artyści i muzycy, a wśród nich: Cezary Makiewicz i Koltersi, Czerwony Tulipan, Krzysztof Daukszewicz, ProForma, Warmia Retro Band i piosenka 20-lecia międzywojennego oraz Regina Rosłaniec Bavčević! Wydarzenie poprowadzi mistrz mikrofonu - Mariusz Korpoliński. W programie także licytacje ciekawych przedmiotów przekazanych przez gwiazdy sportu, muzyki i sztuki, a także społeczna strefa gastro.

Godz. 17.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

9 STYCZNIA
Koncert „Amazing Gospel"

Olsztyn
„Amazing Gospel" czyli niezwykły wieczór w świąteczno-noworocznym klimacie muzyki Gospel!

To specjalnie przygotowany koncert Iława Gospel Singers z udziałem znakomitych gości – Olgi Szomańskiej i Colina Williamsa (Wielka Brytania).

„Amazing Gospel" to druga, odświeżona edycja koncertu, która miała swoją premierę rok temu. To niezwykły koncert pachnący świętami, wypełniony charakterystyczną dla muzyki Gospel energią, radością, ale i wzruszeniami przy dźwiękach polskich kolęd i pastorałek oraz angielskojęzycznych pieśni bożonarodzeniowych. W repertuarze znajdują się również gospelowe hity, które u progu Nowego Roku wprowadzą Państwa w dobry nastrój i pozwolą zwiarą i nadzieją myśleć o przyszłości...

Godz. 18.00, Aula CEiIK im. A. Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

eprasa.pl b5ce52dc60

ADAM MAŁYSZ: WYNIKI WĄSKA DAŁY NADZIEJĘ

SKOKI NARCIARSKIE\\\ Zdaniem Adama Małysza początek sezonu w wykonaniu polskich skoczków był bardzo trudny. „Trzeba naszym zawodnikom dać czas. Wyniki Pawła Wąska dały nadzieję" – powiedział PAP prezes Polskiego Związku Narciarskiego.

Małysz zauważył, że zazwyczaj sezon biało-czerwoni rozpoczynali z przytupem. Dopiero końcówka była słabsza. Teraz jest inaczej.

Prezes PZN przyznał, że zawodnicy z Austrii i Niemiec rywalizację rozpoczęli w doskonałym stylu. Ci drudzy zaczęli ostatnio słabiej skakać, ale jest jeszcze za wcześnie, aby sztab szkoleniowy tej ekipy musiał radykalnie reagować.

„Austriacy są bardzo silni. To jednak efekty pracy nie tylko z zeszłego roku, ale znacznie wcześniejszego okresu. Oni stworzyli cały system szkoleniowy, na którym nam trudno byłoby się wzorować– stwierdził i zaznaczył, że oni nie tylko dobrze prezentują się w zawodach Pucharu Świata, ale także w tych mniej renomowanych, jak np. w Pucharze Kontynentalnym.

Na podkreślenie swych słów podał klasyfikację Turnieju Czterech Skoczni, gdzie całe podium zajęła trójka skoczków z tego kraju.

Małysz ocenił, że Paweł Wąsek i Aleksander Zniszczoł są na dobrej drodze do osiągania wartościowych wyników. „U Pawła fajne jest to, że on jeszcze bardziej potrafi zmobilizować się w zawodach. Jemu potrzeba dużo startów, aby w tej czołówce się oswoić" – przyznał.

PAP/Grzegorz Momot

Adam Małysz wygrał Turniej Czterech Skoczni w 2001 roku

Z kolei skoki Zniszczoła, który ma duży potencjał, nie są jeszcze stabilne. „Dawid idzie do przodu. On przede wszystkim chce ustabilizować pozycję dojazdową. Z Piotrkiem jest największy problem. On cały czas chce być lepszy. To jest jego przekleństwo. Tym starszym zawodnikom jest ciężko zmienić pewne rzeczy" – dodał.

Małysz przyznał, że w Polsce jest sportowo wybitna młodzież, może nie tak licznie jak w Austrii, ale można z nią wiązać przyszłość. „Nasza kadra to nie tylko 5-6 zawodników. W szkołach mamy po 40 skoczków. Każdy z nich ma szansę wyjechać na zgrupowanie czy zawody. Stąd pojawił się Tymoteusz Amilkiewicz" – wyjaśnił.

Czterokrotny medalista olimpijski przyrównał współczesne skoki narciarskie do Formuły 1 i uważa, że na nowoczesny sprzęt muszą zawsze znaleźć się środki. „Dziś o wynikach decydują detale. Być może Austriacy dysponują lepszym materiałem na kombinezony. Może one mają inny krój. Trudno jest to ocenić. Wydaje się, że Niemcy mają duże kombinezony w stosunku do Austriaków, ale z nimi nie wygrywają" – zauważył.

Małysz przyznał, że jadąc do Innsbrucka, aby spotkać się z trenerem polskiej kadry Thomasem Thurnbichlerem, miał przeprowadzić rozmowę w ostrzejszej formie. Piąte miejsce Wąska na Bergisel zmieniło to nastawienie.

„Te rozmowy ze sztabem szkoleniowym i zawodnikami mnie uspokoiły. Zastanawiałem się, czy jest jedna myśl szkoleniowa i czy to wszystko zmierza w dobrą stronę. Byłem zaskoczony, że mówimy jednym głosem. Szczególnie widać poprawę formy Dawida Kubackiego. Trzeba spokoju. Skoki Wąska dały nadzieję. On znów potrafi być w czołówce. Jak się z tym oswoi, to może naprawdę zacząć wygrywać" – podsumował.

ŹRÓDŁO: PAP

Miejsca Polaków w końcowej klasyfikacji 73. TCS:
8. Paweł Wąsek
32. Dawid Kubacki
33. Jakub Wolny
38. Piotr Żyła
40. Aleksander Zniszczoł

REKLAMA

PARTNER STRATEGICZNY
citi citi handlowy

ORGANIZATOR
GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

PARTNERZY
POWIAT OLSZTYŃSKI
OLSZTYN
O!GRÓD Z NATURY
Aura Centrum Olsztyna
Warmińska Aura #poprawsobienastrój
GALERIA WARMIŃSKA

PATRONI HONOROWI
WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI Radosław Król
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO Marcin Kuchciński
STAROSTA OLSZTYŃSKI Andrzej Abako
PREZYDENT OLSZTYNA Robert Szewczyk
JM REKTOR UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W OLSZTYNIE Jerzy A. Przyborowski

PATRONI MEDIALNI
GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI GOTV BIZNES WARMII I MAZUR MAM MARKI WARMII I MAZUR wawa.info PORTAL DLA WARSZAWY I MAZOWSZA

64. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

7024otbp-d-K

64. PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Partner strategiczny
citi citi handlowy

GŁOSUJĘ NA:
1.....
2.....
3.....
4.....
5.....
6.....
7.....
8.....
9.....
10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na **https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt**. Kupon należy dostarczyć do 10 lutego 2025 r. na adres: **Galindia Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. ..... Email: .....

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt. Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Galindia Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne do przeprowadzenia plebiscytu.

Data i podpis .....

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Galindia Sp. z o.o.

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie od Galindia Sp. z o.o. informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu.

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne.

Data .....

Podpis .....

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

BAL SPORTU i BIZNESU 2025

69240TBP-A-K

eprasa.pl b5ce52dc60

CO STRESUJE DJOKOVICA?

TENIS\\\ Novak Djokovic przyznał, że nadal czuje stres na lotnisku w Melbourne, gdzie przyleciał na wielkoszlemowy turniej Australian Open. W 2022 roku Serb został deportowany z kraju, bo nie dostosował się do wymogów covidowych.

„Muszę być szczery: ostatnio, kiedy ląduję w Australii i przechodzę przez kontrolę paszportów, czuję traumę sprzed trzech lat. Czy osoba sprawdzająca mój paszport mnie zatrzyma, czy puści? Muszę przyznać, że mam te wątpliwości" – powiedział Djokovic na łamach gazety „Herald Sun".

Zwycięzca 24 imprez wielkoszlemowych, obecnie siódmy w światowym rankingu, w 2022 roku nie był zaszczepiony na COVID-19 i jego wiza została unieważniona. Otrzymał także trzyletni zakaz wjazdu do Australii, ale tę decyzję cofnięto kilka miesięcy później. Dzięki temu mógł wrócić do Melbourne na edycję w 2023 roku, w której odniósł 10. triumf.

„Nie czuję do nikogo niechęci czy żalu. Wróciłem rok później... i wygrałem. Wtedy byli ze mną moi rodzice i cały team, więc był to jeden z najbardziej emocjonalnych sukcesów w karierze, biorąc pod uwagę, przez co przechodziłem rok wcześniej" – powiedział 37-letni tenisista.

Kolejna edycja Australian Open rozpocznie się w niedzielę. W turnieju mężczyzn pewne miejsce ma Hubert Hurkacz, w zmaganiach kobiet na pewno wystąpią Iga Świątek, Magdalena Fręch i Magda Linette. **ŹRÓDŁO: PAP**

STRZELANIE GOLI MA WE KRWI

PIŁKA NOŻNA\\\ Bramkostrzelna napastniczka Ewa Pajor, występująca na co dzień w Barcelonie, jest objawieniem obecnego sezonu – komentują hiszpańskie media.

„Polska napastniczka bez wątpienia stała się wielkim odkryciem Barcelony w tym sezonie. Nie dlatego, że przed przybyciem tego lata z utytułowanego niemieckiego Wolfsburga nie udowodniła swojego wysokiego poziomu, ale dlatego, że w mniej niż pięć miesięcy zdołała stać się jedną z najlepszych strzelczyń w pięciu największych ligach europejskich" – napisała w poniedziałek agencja EFE.

Pajor zdobyła w niedzielę trzy bramki dla Barcelony i zaliczyła asystę w wygranym 6:0 na wyjeździe meczu z Realem Sociedad w hiszpańskiej Lidze F. Kapitan reprezentacji Polski ma łącznie 13 trafień w lidze i prowadzi w klasyfikacji strzeleckiej.

„Pajor strzelanie goli ma we krwi" – skomentowała występ Polski platforma DAZN.

„Jeśli utrzyma swoje tempo, to pobije wszystkie osobiste rekordy" – zauważył z kolei katalański dziennik „Mundo Deportivo" i dodał, że Pajor praktycznie nie potrzebowała czasu na adaptację w nowym otoczeniu po transferze z Wolfsburga.

Do 13 trafień w hiszpańskiej ekstraklasie Pajor dorzuciła w tym sezonie pięć bramek w Lidze Mistrzyń. Brakuje jej sześciu, aby wyrównać swój najlepszy wynik 24 bramek dla Wolfsburga w sezonie 2018/19, kiedy zdobyła też tytuł najlepszej strzelczyni Bundesligi. **ŹRÓDŁO: PAP**

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

MATRYMONIALNE

POZNAM dziewczynę 30-38 lat, 889-059-940

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

GARAŻ ul. Moniuszki, 600-196-092

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

Szukasz Klientów?

tel. **885 998 201**

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

mp-xxpo-7491b-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 2 stycznia 2025 r. zmarł Nasz Kochany Tata i Dziadek

ś. † p. **Kazimierz Krzyżanowski**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 8 stycznia 2025 r. (środa) o godz. 11.30 Mszą Świętą Pogrzebową w kościele pw. NSPJ przy ul. Kopernika w Olsztynie. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

1125opb1-a-M

Z bólem zawiadamiamy, że 31 grudnia 2024 r. odszedł od nas na zawsze drogi Tata, Dziadek i Przyjaciel

ś. † p.

Zbigniew Żołądkowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 9 stycznia 2025 r. o godz. 12.30 pożegnaniem w kaplicy przy kościele pw. Chrystusa Króla przy ul. Wyspiańskiego. Msza święta zostanie odprawiona o godz. 13.00, a po niej nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku rodzina

2425opb1-a-M

Koledze

Michałowi d'Obyrnowi

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy z Radia Olsztyn

1825opb1-a-M

Drogiemu Koledze **Krzysztofowi Wieczorkiewiczowi**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koledzy i koleżanki z Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta Olsztyna

2025opb1-a-M

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia Panu

Mariuszowi Wojciechowskiemu

z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrektor i Pracownicy Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Olsztynie

2225opb1-a-M

Panu

Arkadiuszowi Dziczkowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Zarząd oraz pracownicy MPEC Sp. z o.o. w Olsztynie

1625opb1-a-M

Dariuszowi Ganiewiczowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z Referatu Administracyjno-Gospodarczego KMP Olsztyn

1725opb1-a-M

ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125

całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

103923opb1-e-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24 (wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")

89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-k-M

Pani

prof. dr hab.

Urszuli Czarnik

Dziekanowi Wydziału Bioinżynierii Zwierząt

szczere wyrazy współczucia i głębokiego żalu z powodu śmierci

Brata

składa cała społeczność akademicka Wydziału Bioinżynierii Zwierząt Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

1425opb1-a-M

Pani

Beacie Wnuk

wyrazy współczucia z powodu śmierci

ukochanej Babci

składają dyrekcja i współpracownicy z Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie

1925opb1-a-M

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p. **Andrzeja Janczaka**

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia składają Bożena, Wiesław, Piotr i Maciej Pancerowie

1325opb1-a-M

eprasa.pl b5ce52dc60

KTO POKIERUJE ŚWIATOWYM SPORTEM?

ROK 2025 PRZYNIESIE ZMIANĘ NA JEDNYM Z NAJBARDZIEJ KLUCZOWYCH STANOWISK W ŚWIATOWYM SPORCIE – PRZEWODNICZĄCEGO MIĘDZYNARODOWEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO. O PRZEJĘCIE SCHEDY PO THOMASIE BACHU UBIEGA SIĘ SIEDMIU KANDYDATÓW. JEGO NASTĘPCA ZOSTANIE WYŁONIONY W MARCU PODCZAS SESJI W GRECJI.

PAP/ EPA/JEAN-CHRISTOPHE BOTT

Siedziba MKOl w Szwajcarii

Najstarszym spośród kandydatów jest Sebastian Coe. Sześćdziesięcioośmioletni Brytyjczyk z ruchem olimpijskim był związany jako zawodnik - ma w dorobku dwa złote medale igrzysk olimpijskich w biegu na 1500 m (1980, 1984), a ponadto m.in. stał na czele komitetu organizacyjnego igrzysk w Londynie w 2012 roku. Od dziewięciu lat kieruje światową federacją lekkoatletyczną (World Athletics).

Jego zdecydowane działania w sprawie wykluczenia Rosjan i Białorusinów ze wszystkich wielkich wydarzeń sportowych, początkowo z powodu dopingu sponsorowanego przez państwo, a następnie po inwazji na Ukrainę, były sprzeczne z poglądami wielu członków MKOl. Innych zirytował swoją decyzją o przyznaniu nagród pieniężnych mistrzom olimpijskim w lekkoatletyce bez wcześniejszej konsultacji z MKOl.

Jedną z jego głównych propozycji jest zmiana zasad wyboru przewodniczących MKOl. Coe proponuje, aby pierwsza kadencja nowego szefa organizacji została skrócona z ośmiu do czterech lat, a decyzja o każdej kolejnej była podejmowana w drodze referendum. Członkowie MKOl mieliby także oceniać wyniki przewodniczącego i poprzez głosowanie wyrażać zaufanie do niego.

Sporo zwolenników ma Kirsty Coventry, multimedalistka olimpijska w pływaniu, minister sportu Zimbabwe, która przeszłaby do historii jako pierwsza kobieta przewodnicząca w 130-letniej historii MKOl i pierwsza z Afryki. Jak podają media, jej kandydatura ma mocne poparcie ustępującego ze stanowiska Niemca. W swoim programie powiela część jego postulatów, m.in. znaczenie sztucznej inteligencji, i zwraca uwagę na konieczność zaangażowania nowych pokoleń za pośrednictwem mediów społecznościowych i sportów elektronicznych.

Kolejnym z kandydatów jest aktualny wiceprzewodniczący MKOl Juan Antonio Samaranch jr., którego ojciec kierował MKOl przez 21 lat, do 2001 roku. Sześćdziesięciopięcioletni Hiszpan proponuje podniesienie granicy wieku członków MKOl z 70 do 75 lat. Pomysł argumentuje tym, by „nie utracić korzyści płynących z doświadczenia i wiedzy". Chce też, aby wybór gospodarzy igrzysk ponownie odbywał się podczas realnego głosowania członków MKOl zamiast w drodze negocjacji i ustaleń z zainteresowanymi stronami.

Podniesienie wieku członków organizacji do 75 lat proponuje również książę Jordanii Feisal al Hussein. Sześćdziesięciojednoletni wojskowy dodatkowo chce utworzyć Agendę Olimpijską 2036, która obejmowałaby przede wszystkim kwestię przeglądu formatu igrzysk olimpijskich młodzieży, tak by stanowiły połączenie wydarzenia sportowego z festiwalem kultury.

O stanowisko szefa MKOl ubiega się także prezes Międzynarodowej Unii Kolarskiej David Lappartient. Francuz od początku ewentualnej kadencji zamierza zająć się priorytetami wskazywanymi również przez pozostałych kandydatów, ale ma też kilka oryginalnych pomysłów, m.in. zmniejszenie liczby komisji MKOl, ale zwiększenie liczby członków organizacji, aby zapewnić więcej miejsc sportowcom oraz zorganizowanie kongresu olimpijskiego. Inne z jego propozycji to parytet wśród członków do 2036 roku i organizacja igrzysk olimpijskich w Afryce.

Szefem MKOl chce zostać również prezes Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej Morinari Watanabe. Japończyk ma najbardziej rewolucyjną z wszystkich propozycji siedmiu kandydatów: igrzyska olimpijskie organizowane jednocześnie w pięciu miastach na pięciu kontynentach. Rywalizacja miałaby się toczyć nieprzerwanie, 24 godziny na dobę, z 10 dyscyplinami sportowymi w każdym mieście gospodarzu, co dałoby rekordową liczbę 50 dyscyplin sportowych. Ta sama formuła miałaby obowiązywać zarówno podczas edycji letniej, jak i zimowej, a jej niepodważalną zaletą byłby obniżony koszt w przypadku każdego z organizatorów. Zapewniłoby to także otwarcie na nowe kraje. Sportowa rywalizacja odbywałaby się na całym świecie.

Zaskakującym kandydatem jest prezes Międzynarodowej Federacji Narciarskiej Johan Eliasch. Główna propozycja Szweda to dokładna analiza i co za tym idzie – zmiana formatu i programu igrzysk. W przypadku zwycięstwa zamierza zrobić „przegląd wszystkich sportów i wszystkich formatów, aby zmaksymalizować ich atrakcyjność dla kibiców".

Członkowie MKOl 30 stycznia wezmą udział w zamkniętym spotkaniu, podczas którego siedmiu kandydatów w 15-minutowych wystąpieniach przedstawi swoje programy. Sesja za zamkniętymi drzwiami w siedzibie MKOl w Lozannie jest jedynym oficjalnym wydarzeniem kampanii wyborczej. Przepisy MKOl uniemożliwiają kandydatom udostępnianie filmów, organizowanie spotkań czy udział w publicznych debatach.

Bach zbliża się do ustawowego maksimum 12 lat na stanowisku i potwierdził swoje odejście podczas ubiegłorocznych igrzysk olimpijskich w Paryżu. Zakończenie pracy przez Niemca planowane jest na czerwiec, po trzymiesięcznym okresie przejściowym kierowania wspólnie z jego następcą.

ŹRÓDŁO: PAP

O PIŁCE

WŁOCHY\\\ AC Milan zdobył Superpuchar Włoch. W finale turnieju z udziałem czterech zespołów w saudyjskim Rijadzie Milan wygrał z broniącym trofeum Interem Mediolan 3:2, choć przegrywał już 0:2. Wśród pokonanych od 65. minuty grał Piotr Zieliński. Mistrz Italii prowadził od doliczonego czasu pierwszej połowy, kiedy do bramki rywali trafił Argentyńczyk Lautaro Martinez. Dwie minuty po przerwie na 2:0 podwyższył Irańczyk Mehdi Taremi i wydawało się, że Nerazzurri zatriumfują w Superpucharze po raz czwarty z rzędu i dziewiąty w historii.
Wtedy jednak straty zaczął odrabiać Milan. W 52. minucie kontaktowego gola z rzutu wolnego uzyskał Francuz Theo Hernandez, w 80. do remisu doprowadził Amerykanin Christian Pulisic, a w 3. minucie doliczonego czasu gry zwycięstwo Rossonerrim zapewnił angielski rezerwowy Tammy Abraham.
Milan po raz ósmy zdobył krajowy Superpuchar; poprzednio w 2016 roku.
W półfinałach turnieju w Rijadzie Milan pokonał Juventus Turyn 2:1, a Inter wygrał z Atalantą Bergamo 2:0.

ŹRÓDŁO: PAP

NIEMCY\\\ Sukcesy Roberta Lewandowskiego zostały docenione za Odrą. Dziennikarze niemieckiego „Bilda" wybrali kapitana polskiej reprezentacji najwybitniejszym piłkarzem XXI wieku w Bundeslidze. To wielkie wyróżnienie, gdyż polski piłkarz wygrał z takimi tuzami światowego futbolu jak Manuel Neuer i Thomas Müller, z którymi zresztą grał w Bayernie Monachium.
Wielki sukces Lewandowskiego jest zrozumiały, jednak Tomasz Urban zaznaczył w mediach społecznościowych, że nie rozumie braku miejsca dla Łukasza Piszczka w zestawieniu 50 najlepszych piłkarzy ligi niemieckiej w XXI wieku.
Robert Lewandowski popisał się m.in. niezwykłym wyczynem strzelenia pięciu goli w przeciągu dziewięciu minut przeciwko Wolfsburgowi, czym sprawił prawdziwą sensację.
Lewandowski reprezentował w Niemczech dwa wielkie kluby: Borussię Dortmund oraz Bayern Monachium. W Bundeslidze grał przez 12 lat (2010-2022), aż siedmiokrotnie zdobywając tytuł króla strzelców. Dodatkowo Lewandowski pobił w sezonie 2020/21 rekord legendarnego Gerda Müllera, strzelając 41 goli.
Wybitny polski piłkarz zdobył ogółem 312 bramek w 384 meczach ligowych Bundesligi i rezultat ten pozycjonuje go na drugiej pozycji w historii – po Gerdzie Müllerze, który strzelił 365 bramek.

Jeśli chodzi o trofea, to Lewandowski zdobył z niemieckimi klubami pełną pulę. Dziesięciokrotnie sięgnął po tytuł mistrzowski Bundesligi, a w sezonie 2019/2010 zwyciężył w Lidze Mistrzów.

ŹRÓDŁO: WPOLITYCE.PL

eprasa.pl b5ce52dc60

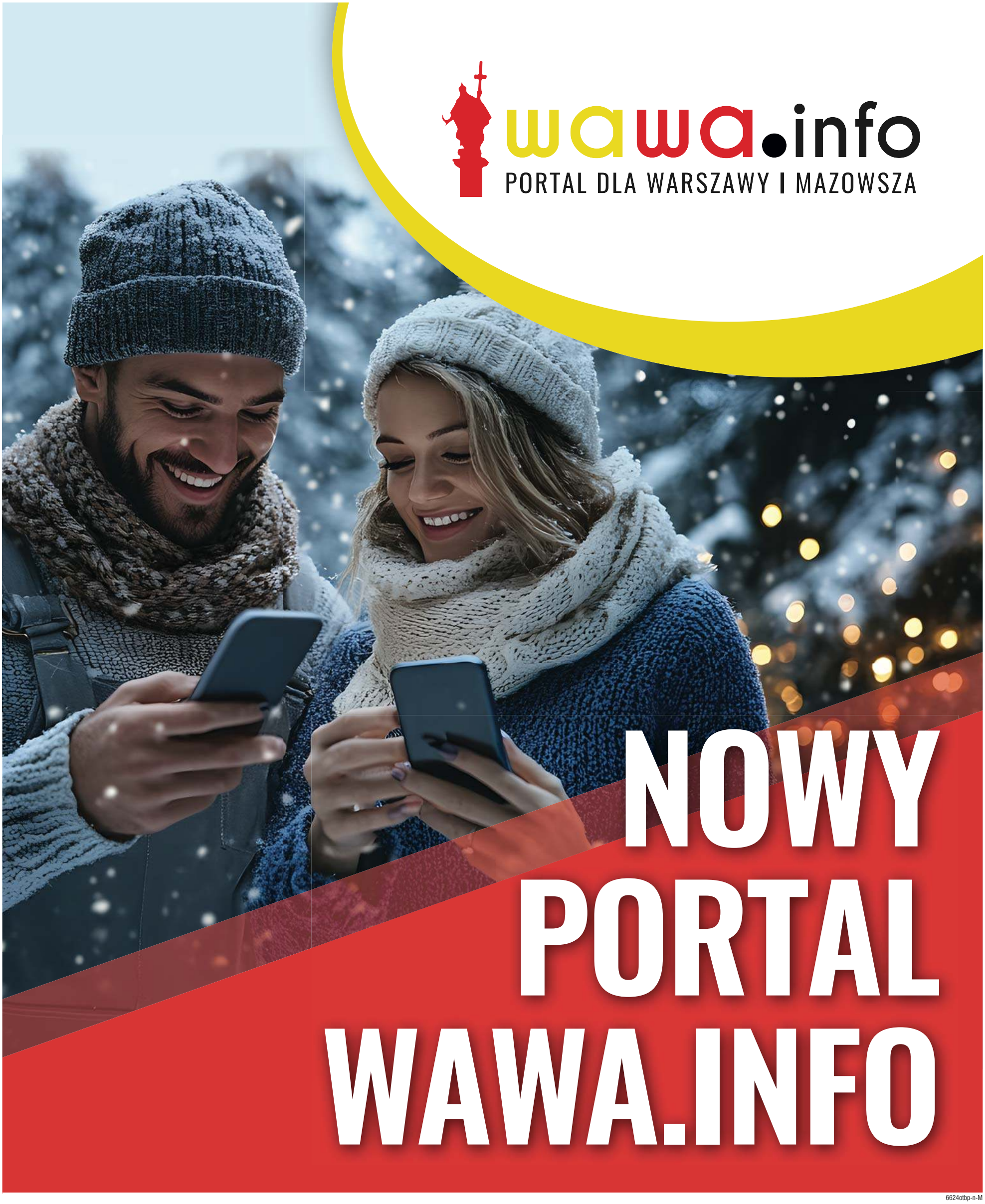

6624otbp-n-M

eprasa.pl b5ce52dc60